

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Gona 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 3—6 po południu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Klijęntelę, że z dniem 17 stycznia r. b. objąłem GENERALNĄ REPREZENTACJĘ

Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu

Stanisław Pleniewicz

Łódź, ul. Kopernika 53, tel. 67-97

Polecamy: Zdrój Żywiecki, Marcowe i porter „Ale“
do natychmiastowej dostawy.

Uwaga!

Jednocześnie podaje do wiadomości, że właściciele i współpracownicy poprzedniej firmy „Fr. Nowiński i S-ka“ nie należą i nie są związani z moją firmą, to też nie biorę żadnej odpowiedzialności, za ewentualne transakcje, poczynione przez nich w moim imieniu.

Ruch przedwyborczy w pełni

Po całym kraju rozlega się potężne hasło współpracy z Rządem

Powiat Łódzki

Na terenie powiatu łódzkiego ukonstytuowały się komitety wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w następujących gminach: w Rąbieniu, Brusie, Brużycy, Nowo Solnej i Aleksandrowie.

Łask

ŁASK, 21.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). — Wczoraj w godzinach wieczornych odbył się w Łasku wiec mieszczanski, zorganizowany przez Resursę Rzemieślniczą. Za przyłączeniem się do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przemawiali burmistrz Erzeziński i dyr. Mazur.

Po dłuższej dyskusji uchwalono znaczną większością następującą rezolucję: „Zebrańm mieszczan miasta Łasku, pragnąc poprawy bytu obywateli naszej Ojczyzny i dążąc do naprawy złych warunków życia, stworzonych przez słabe a zwaśnione partie, uchwała popierać rząd marsz. Piłsudskiego przez współpracę z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem. Jednocześnie zebrani uchwalają powołać miejski Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Widawa

ŁASK, 21.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W osadzie Widawa odbył się wiec przedwyborczy, na którym ukonstytuował się Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Do Komitetu tego wchodzić prócz ludzi dotychczas partyjnie niezaangażowanych byli członkowie „Wyzwolenia“, P. P. S., Stronnictwa Chłopskiego, Ch. D. i „Piasta“. Jest to dowodem zwycięstwa idei współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

W poniżej podanych gminach istnieją już komitety wyborcze Bezp. Bloku Współpracy z Rządem: Gmina Dąbrowa Widawska, Szczerców, Lutomiernik, Wodzierady, Władzów, Buczek, Wygieszów, Dłutów i we wsi Rusiec, Sędziejowice i Marzenin.

Lublin

LUBLIN, 21.1 (AW). Jak się dowiadujemy, w lokalu Klubu Obywatelskiego odbyło się w tych dniach zebranie ziemian z ugrupowań zachowawczych przychylnie usposobionych do Rządu Marszałka Piłsudskiego. Zebranie było poufne i o jego przebiegu prasa komunikatów nie otrzymała.

Piotrków

PIOTRKÓW, 21.1 (AW). Odbyło się tu organizacyjne posiedzenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W zebraniu wzięło udział około 300 osób. W wyniku narad powstał komitet z udziałem 25 osób, w tym szereg delegatów gmin.

Litwini występują z bloku mniejszości

na wyraźne żądanie Kowna

WILNO, 21.1 (AW). Krążące od kilku dni pogłoski o wycofaniu się litwinów z bloku mniejszości potwierdzają się całkowicie. Nie tylko prawica litewska reprezentowana m. in. przez Wytisa, propagatora idei politycznych Waldemarsa na terenie litwinów wileńskich, ale nawet i lewica, która ostatnio angażowała się w sposób daleko idący w blok mniejszości narodowych, zamierzają zrezygnować z akcji wyborczej. Podobna zmiana frontu pochodzi stąd, iż ze strony rządu kowieńskiego wywarły był zdecydowany nacisk na mniejszość litewską w Polsce w kierunku nie brania udziału w wyborach.

Rząd kowieński miał podobno grozić litwinom zerwaniem kontaktu i cofnięciem na przyszłość wszelkich ewentualnych akcji pomocy.

W tej sytuacji nie tylko nacjonalisci i chadecy litewscy, którzy od początku przeciwni byli blokowi z mniejszościami, ale nawet i lewica zmuszona była kapitulować wobec inspiracji Kowna. W dniu dzisiejszym ukazała się miała lewicowa „Wilniaus Aidas“ z deklaracją o wycofaniu się z Bloku mniejszościwego.

Słupca

SŁUPCA, 21.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W całym szeregu gmin powstały komitety wyborcze Bezp. Bloku Współpracy z Rządem. Ostatnio zawiązał się komitet w gminie Szyszmanowice.

Kalisz

KALISZ, 21.1 (AW). Na zebranie Wyzwolenia w Zakwasnem postanowiono przystąpić do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Łęczyca

ŁĘCZYCA, 21.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W powiecie łęczyckim zawiązały się komitety gminne Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w następujących gminach: w Piątku, Dalikowie, Poddębicach, Leśmierzu, Tumie, Ozorkowie, Łęczycy i Witonji. Powiatowy Komitet wydał płomienną odezwę do ludności powiatu, w której wzywa do współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego wszystkich, którym zależy na lepszej przyszłości Polski.

Konin

KONIN, 21.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W powiecie konińskim odbyły się w ubiegłym tygodniu wiece w Grodzcu, Władysławowie, Runinie, Rzgowie, Tuliszkowie, Gosławicach.

Wszystkie wspomniane wiece zakończono rezolucją wzywającą do współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego. We wszystkich gminach powiatu zawiązano komitety wyborcze.

Koło

KOŁO, 21.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). — Na zebraniu przedwyborczym w Kole, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich sfer miejscowego i okolicznego społeczeństwa po przemówieniach d-ra Łopuskiego i inż. Świnarskiego postanowiono jednomyślnie zorganizować komitet wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W skład tego komitetu wchodzi 17 osób.

Do Bloku zgłosiły akces związki: Nauczycieli Szkół Powszechnych, Zw. Naprawy Rzeczypospolitej, Chrześcijańskiej Demokracji oraz miejscowe cechy z najliczniejszym cechem mistrzów szewskich na czele.

Na Prezesa Komitetu wybrano p. Chrzastowskiego. W skład jego wchodzi ponadto nauczycielka Bulińska i naczelnik poczty Maciejewski.

Warszawa

WARSZAWA, 21.1 (AW). Agitacja wyborcza na terenie stolicy rozpoczęła się już w całej pełni. Kilka wieców zwołała już PPS, która najwcześniej rozpoczęła akcję wyborczą. Na dzień jutrzejszy pod hasłem „Niech żyje Piłsudski“ zwołał trzy większe wiece Bezpartyjny Komitet Współpracy z Rządem. Białystok

Teatr literacko - artystyczny

„GONG“

w lokalu kinoteatru „LUNA“

Pod kierownictwem WALEREGO JASTRZĘBCA.

Dziś i dni następnych!

Gościnnie występy niezrównanej pieśniarki, znanekomitej artystki teatrów paryskich

oraz znanego artysty teatrów „QUI-PRO-QUO“ i „PERSKIE OKO“ **LARISY ALEKSJA**

PROGRAM Nr. 9

p. t. „SZAL Z GENEWY“

Wielki bigos przedwyborczy w 15 częściach pióra Nela, Dr. Pietraszka i W. Jastrzębca, muzyka T. Sygietyńskiego, J. Boczkowskiego, Golda, Petersburskiego, Warsa i A. Piotrowskiego.

UDZIAŁ BIORĄ: Larisa Aleksja, Władysława Jaskówna, Czesława Popielawska, Irena Soboltówna, Hanka Runowiecka, Serafina Talarico, G. Cybulski, W. Jastrzębiec, B. Kamiński, S. Laskowski, A. Nowosielski, Cz. Skonieczny i E. Wojnar.

1) Trochę polityki, 2) Twa mała dłoń, 3) Ja pana uwiodę, 4) Valse rallenti, 5) Jego syn, 6) To wszystko od niego, 7) Larisa Aleksja, 8) Szal z Genewy, 9) Malarz i służąca, 10) Walery Jastrzębiec, 11) Piosenki hiszpańskie, 12) Hanka ma pieprzyk, 13) Flirt na płocie, 14) Pan Tenenbaum przy gazecie, 15) Do Gongu.

Zapowiada: Gustaw Cybulski. Reżyserowali: Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Baletmistrz: Eugenjusz Wojnar. Dekoracje art. mal. S. Frasiaka.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

W rocznicę powstania...

Przesyć rocznicę i uroczystości, na który od czasu do czasu lubimy się skarżyć, nie może dotyczyć kilku najważniejszych dat historycznych, wśród których dzień 22 stycznia rocznica powstania styczniowego jaśnieje blaskami, może najbardziej przenikającymi w głąb duszy.

Było to powstanie rozpoczęte w porze najmniej odpowiedniej z punktu widzenia ogólnego politycznego.

Nie posiadało ani tych środków walki, ani tych zasobów materialnych, ani tego wreszcie gotowego organu walki, jakim w postaci trzydziestotysięcznej regularnej armii dysponowała powstanie listopadowe.

Zostało poprostu sprowokowane przez potworne akty gwałtu ze strony władz rosyjskich i sprzymierzonego z nimi wszechwładnego napozór margrabiego Aleksandra Wielopolskiego.

Spółeczeństwo polskie, poniewierane na ulicach Warszawy, deptane szarżami kozaków i lżone knutami nahajek — nie wytrzymało.

Młodzież, gorąco Ojczyznę miłująca, na wieść o zarządzonej brance, sprzysięgła się przeciwko zaciuciu w szare, żołdackie sznytele.

Noc, która zgodnie z szatańskim planem Margrabiego, miała sparaliżować społeczeństwo przez wybranie gorętszych żywiołów do wojska, zamieniła się w akt powstania.

Tajny Rząd Narodowy zdołał rozpalić walkę na całym obszarze zaboru rosyjskiego. Zdumiewająca jest potęga wpływów owej nieznanej władzy powstańczej, pozbawionej wszelkich środków komunikacyjnych, otoczonej siecią szpiegowsko-policyjną, a jednak działającej w ciągu szesnastu z górą miesięcy w sposób, przypominający o desperację gubernatorów i generałów rosyjskich.

Było to powstanie, najślabsze w objawy siły fizycznej, najpotężniejsze moralnie wśród wszystkich wysiłków zbrojnych narodu.

Obliczone na obudzenie w ujarzmionym ludzie polskim poczucia obywatelskiego, stało się stosem ofiar, na którym spłonęła krew męczeńskich bojowców za hasła wyzwolenia politycznego i społecznego.

Po raz pierwszy napół bezbronni partyzanci polscy poszli pomiędzy opłotki wiosek i osad chłopskich. Po raz pierwszy żołnierz polski obok karabinu i amunicji dźwigał w kieszeniach skromnego munduru manifesty Rządu Narodowego, głoszące zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie ludu.

Powstanie styczniowe wpływami swemi sięga w naszą epokę.

Jego tragiczny upadek rzucił na ówczesne pokolenie brzemię przerażenia i rezygnacji.

Powstała w następstwie cała ideologia wyrzeczenia się hasel czynu, która opanowała pod nazwą pozytywizmu niemal wszystkie umysły u schyłku XIX wieku.

Reakcja przeciw rezygnacji i przyziemnym ideom godzenia się z rzeczywistością zaczęła się dopiero pod wpływem pierwszych publikacji o dziejach powstania styczniowego.

Odtąd następuje w społeczeństwie polskim rozdwojenie: część społeczeństwa hołduje nadal zasadom ugody i korzysta z wszelkich dobrodziejstw jawnej działalności, część nawiązuje do tradycji powstańczej i schodzi w podziemia tajnej roboty rewolucyjnej.

W tem położeniu doczekaliśmy wybuchu wojny, a w dzisiejszych tarciach wewnętrznych ciągle jeszcze odczuwamy wpływ przedwojennego rozdwojenia, wpływ następstw styczniowego powstania.

(—)

Nieuzasadnione pretensje do Wilna

oddziaływały zgubnie na przemysł i handel litewski

Litwa powinna się wyzbycić swej niedorzecznej zachłanności

KŁAJPEDA, 21. I. (PAT). Depesza przed stawiciela z Kłajpedy:

Małe to i schludne miasteczko urządzone jest na typowo niemiecką modłę i biegunowo różni się od stolicy Litwy, z której tu przybyłem.

Udałem się przedewszystkiem do gubernatora Merkisa, b. ministra wojny w gabinecie Waldemarasa po przewrocie grudniowym, wybitnego przywódcy stronnictwa narodowców, t. zw. „tautników”, który jednak różni się w poglądach na politykę rządu litewskiego.

Zapytany o pogląd na stosunki polsko-litewskie i sprawę rozpoczętych rokowań — gubernator uchyla się od odpowiedzi, zaznaczając, że wycofał się z życia politycznego.

Przypuszcza on jednak, że nawiązanie normalnych stosunków w nieznacznym tylko stopniu wpłynie na życie gospodarcze Litwy,

która znalazła już samodzielne formy gospodarcze.

Również i port w Kłajpedzie skorzysta niewiele, gdyż drzewo polskie znalazło już inne drogi eksportu.

Nawiązanie stosunków nie jest obecnie rzeczą łatwą.

Przeszkadza temu bowiem powszechna niechęć do Polski, panująca na Litwie, a mająca swe źródło w dążeniu litwinów do odzyskania Wilna, które uważają za swą historyczną i kulturalną stolicę.

Stosunek Polski do Litwy, jest, zdaniem p. Merkisa, lekceważący i nieżyczliwy — ta ma swe źródło we wpływach ziemian z Wileńszczyzny, którzy niechętnie patrzą na prze prowadzaną na Litwie z taką energią reformę rolną. — P. Merkis uważa osobiście, że tempo przeprowadzania reformy było wielkie i te raz kurs się zmienił.

Były minister Galwanauskas w dłuższej rozmowie przypominał historje stosunków polsko-litewskich, zatrzymując się na przedmiotach, dotyczących negocjacji w Brukseli, Lugano i Kopenhadze.

W układach tych brał on udział. Obecny stan rzeczy jest zarówno dla Polski jak i dla Litwy szkodliwy.

Nawiązanie nawet tylko stosunków natury technicznej może przynieść wiele dobrego również i w dziedzinie politycznej.

Stwarza się bowiem przez to coraz większy krąg ludzi zainteresowanych w dobrych stosunkach z Polską.

W tym celu przeprowadził on w sferach parlamentu litewskiego zgodną konwencję kłajpedzką, rozpozczęcie bowiem spławu po Niemnie mogłoby przynieść stopniowe zbliżenie. Rozumie on jednak powody, dla których Polska ze spławu tego nie korzysta.

Traci na tem Kłajpeda i Litwa. Ludność Litwy gotowa jest jednak w dalszym ciągu ponosić te ciężary, byleby nie wyzbyć się jedynej broni, jaka litwinom pozostała — protestu.

Ma tu on na myśli pretensje do Wilna, o których żaden z polityków litewskich nie wspomina.

Panujące nastroje ludności litewskiej w stosunku do Polski nie mają charakteru wrogości, lecz wynikają z głębokiego żalu do Polski.

Opini publicznej narazie zmienić nie można.

Rząd natrafi więc na trudności przy prze prowadzaniu układów z Polską ze względu na te nastroje.

To się nazywa praca!

Rada Ministrów załatwiła na jednym posiedzeniu 66 punkt.

WARSZAWA, 21. I. (PAT). Dnia 21 b. m. pod przewodnictwem wicepr. prof. K. Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono 66 punktów porządku dziennego. Między in. przyznano niższym funkcjonariuszom państwowym wynagrodzenie za służbę w święta i uchwalono projekt Rozp. Prezy. Rzplitej o uzupełnieniu ustawy o ochronie lokatorów.

Uchwalono projekt Rozporz. Prez. Rzpl. o likwidacji mienia b. rosyjskich osób praw-

nych, projekt rozporz. o ustroju sądów powszechnych, o karach za szpiegostwo, projekt rozp. Rady Ministrów o pborze rekruta na r. 1928, oraz w sprawie przyznania 600 tys. zł. kredytu na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Projekt Rozp. Prez. Rzplitej w sprawie 4-procentowej pożyczki premijowej inwestycyjnej, rozp. Rady Ministrów przyznającą dodatki dla niższych funkcjonariuszy policji państwowej za służbę ponad 8 godzin na dobę.

Dyrektor M. B. P. p. A. Thomas w Warszawie

P. Thomas stwierdził, że Polska stoi na drugim miejscu pod względem ilości ratyfikowanych umów w zakresie ustawodawstwa pracy

WARSZAWA, 21. I. (PAT). O godz. 8-ej min. 35 rano przybył do Warszawy p. Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy. Tym samym pociągiem przybył Min. Sokal.

Na dworcu powitali p. Thomasa przedstawiciele Min. Pracy i M. S. Z. oraz delegaci akadem. stow. przyjaźni Ligi Narodów. P. Thomas zamieszkał w hotelu Europejskim. Rano złożył on wizytę ambasadorowi Francji, Min. Pracy oraz Min. Robót Publ., poczem był na śniadaniu u Min. Zaleskiego.

O godz. 4 min. 30 po poł. przyjęty został p. Thomas na audjencji u Prezydenta Rzplitej. Oficjalna audjencja zamieniła się w ożywioną 2-godzinną rozmowę.

O godz. 6 min. 30 odbyła się w hotelu Europejskim konferencja prasowa, która zgro-

madziła licznych przedstawicieli prasy. Na konferencji tej p. Thomas złożył oświadczenie analogiczne do tego, jakie złożył on przed stawicielem prasy w dniu 19 b. m. na posiedzeniu komisji opiniodawczej dla spraw pracy na Górnym Śląsku.

Zaznaczyć należy, że na dzisiejszej konferencji p. Thomas stwierdził, że Polska należy do tych państw, które najlepiej zapisały się w działalności w zakresie ustawodawstwa pracy. Polska stoi na drugim miejscu pod względem ilości ratyfikowanych umów z tej dziedziny.

O godz. 8 min. 15 odbył się na cześć gościa w hotelu Europejskim obiad.

Jutro o godz. 11 min. 30 p. Albert Thomas wygłosi w sali uniwersytetu odczyt n. t. „Budowa pokoju”.

Przykry incydent w niemieckim parlamencie

Posel socjalistyczny zaatakował min. spraw wewnętrznych

BERLIN, 21. I. (PAT). Reichstag prowadził dzisiaj w dalszym ciągu dyskusję nad ekspoz. budżetowym ministra finansów. Przed przemówieniem pierwszego mówcy, przedstawiciela centrum dr. Guerarda miał miejsce incydent, przykry dla ministra Spraw Wewnętrznych von Keudella. Mianowicie poseł socjalistyczny Müller, przed rozpoczęciem porządku dziennego, wstąpił na mównicę i zażądał od gabinetu wyjaśnienia co do ubliżającego Reichstagowi oświadczenia ministra von Keudella na zjeździe Landbundu pomorskiego.

Na zjeździe tym minister von Keudell miał oświadczyć, że uważa za rzecz ważniejszą dla siebie przybycie do Szczecina na zjazd związków rolniczych, by zakomunikować mu pozdrowienie gabinetu, niż siedzenie w Reichstagu i przysłuchiwanie się atakom osobistym na siebie.

Posel Müller oświadczył, że tego rodzaju przemówienia ministra spraw wewnętrznych stanowią obrazę Reichstagu i obniżają jego prestige. Jest to tembardziej niedopuszczalne i nieprzyzwoite, że minister lekceważy Reichstag na zebraniach kół rolniczych, które w ostatnich czasach aż nazbyt często zwracały się do Reichstagu o pomoc finansową i

ulgi. Posel Müller wyraził przekonanie, że wszystkie stronnictwa Reichstagu zainteresowane są w tem, aby tego rodzaju nietakty członków gabinetu i obrażania Reichstagu nie powtarzały się więcej, szczególnie aby nie powtarzały się takie wystąpienia ze strony ministra von Keudella.

W chwili, gdy poseł Müller kończył swe przemówienie, ukazał się na sali kanclerz. Przewodniczący Reichstagu udzielił głosu przedstawicielowi centrum, posłowi dr. Guerardowi.

Na sali rozległy się okrzyki, żądające od kanclerza natychmiastowej odpowiedzi. Prze wodniczący Leebe zwrócił uwagę na to, że kanclerz naprzód musi być poinformowany o całej sprawie. Wówczas od kanclerza zbliżył się minister finansów, aby opowiedzieć mu o incydencie. W czasie rozmowy ministra finansów z kanclerzem, zjawił się na sali minister spraw wewnętrznych von Keudell, do którego kanclerz natychmiast się zwrócił, żądając rozmowy poza salą obrad. Gdy kanclerz z ministrem von Keudellem opuścili salę obrad, przewodniczący frakcji centrowej dr. Guerard rozpoczął wreszcie swe przemówienie.

Prezydent związku przemysłowców okręgu kłajpedzkiego, przedstawiciel gospodarstwa interesów tego kraju p. Naftal, który od dawna już bierze czynny udział w sprawie zbliżenia wzajemnego — oświadczył, że obecny stan rzeczy jest zgubny dla życia gospodarczego Litwy.

Port kłajpedzki zamarał, a dowodzą tego dane cyfrowe, ujawniające spadek eksportu drzewa w porozumieniu z okresem przedwojennym.

Prezes Naftal obiecuje wielkie ożywienie życia gospodarczego na całej Litwie od chwili nawiązania stosunków z Polską.

Bunt więźniów w Anglii.

Trzygodzinna walka z policją.

LONDYN, 21. I. W Allahaladzie wybuchł bunt więźniów, którzy rzucili się z nożami na dozorców, wylamali bramę i rzucili się do ucieczki. Około 20 więźniów oszancoowało się w pobliskim budynku i przez trzy godziny trwała walka na broń palną. Kilku więźniów jest zabitych, kilkunastu rannych. Dozorcy zdołali opanować sytuację.

Parlament japoński

został rozwiązany.

LONDYN, 21. I. Parlament japoński został dzisiaj rozwiązany. Rząd uniemożliwił w ten sposób dojście do skutku sesji parlamentarnej, która miała rozpocząć się w piątek. Opozycja przygotowywała się do postawienia votum nieufności dla rządu, który nie będąc pewny swej sytuacji, postanowił izbę rozwiązać.

Statek rybacki zatonał.

Załoga została uratowana.

BERLIN, 21. I. — (Tel. wł.): Na Bałtyku w pobliżu wybrzeża niemieckiego Pomorza polskiego zatonał wielki niemiecki statek rybacki. Załoga przy pomocy rakiet i sygnałów świetlnych wołała o pomoc. Na szczęście inny statek rybacki, mający podobny kurs, mógł wyratować załogę, podczas gdy parowiec utonął.

Epidemia grypy w Rosji

Dotychczas zachorowało 6,000 osób.

RYGA, 21. I. Tel. wł. H. L. W Rosji Sowieckiej szerzy się masowo epidemia grypy. W Moskwie i Charkowie zachorowało około 6.000 osób, wśród nich wielu wyższych urzędników sowieckich.

Eksplozja amunicji

spowodowała śmierć 10 osób.

LONDYN (AW). Donoszą tu z Sidney, iż na wyspach archipelagu Nowe Hebrydy nastąpiła eksplozja większych składów amunicyjnych. Na skutek eksplozji zginęło około 10 osób. Ponadto 22 osoby odniosły ciężkie, 30 lżejsze rany.

Różne wiadomości

ZJAZD ZJEDNOCZONYCH KOLEJARZY. Dziś o godzinie 11-ej rano w sali Konserwatorium (Okólnik 1) rozpoczynają się obrady zjazdu organizacyjnego kolejarzy. Na zjazd przybędą delegaci wszystkich zarządów okręgowych, które zgłosiły akces do komitetu Zjednoczonych kolejarzy, a więc: związku urzędników kolejowych, zw. drużyn konduktorskich, związku administracji technicznej warsztatów i parowozowni P. K. P., związku pracowników kolejowych, związku niższych funkcjonariuszów państwowych, grupy inżynierów min. komunikacji.

Na zjazd mają przybyć przedstawiciele rządu.

Porządek dzienny zjazdu obejmuje: zagajenie i wybór prezydium, przemówienia powitalne, referat prez. Lempke „Koleje i kolejarz c. h. obecnej”, referat prof. m. ministra Makowskiego, referat adw. Czajkowskiego, ref. radcy Dolanowskiego, ref. red. Gackiego, dyskusja, rezolucje zjazdu i wybór komitetu.

W KRAJU WIECZNYCH REWOLUCYJ. Władze portugalskie wpadły na trop nowego spisku przeciwko rządowi Carmona. W podejrzanych lokalach przeprowadzono rewizje domowe, w których wyniku aresztowano 12 osób. Znalaziono przy nich program przyszłego puczu rewolucyjnego.

W związku z wykryciem tego spisku aresztowany również został w Lizbonie por. Carvalho, który był jednym z organizatorów zamachów rewolucyjnych w lutym i w maju roku ubiegłego.

W Oporto uwięziono szereg znanych osobistości, pomiędzy innymi por. Alexandra z sądu wojkowego, który odegrał wybitniejszą rolę przy ostatnim zamachu.

P. THOMAS — GOŚCIEM RZĄDU POLSKIEGO. Dziś o godzinie 11-ej min. 30 rano odbędzie się w auli Uniwersytetu w Warszawie organizowany staraniem instytutu badania zagadnień międzynarodowych odczyt p. Alberta Thomasa, dyrektora międzynarodowego Biura Pracy w Genewie i prezesa Komitetu opiniodawczego przy górnośląskiej komisji mieszanej.

P. Thomas jest gościem rządu. Będzie przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, min. Załęskiego i Jurkiewicza.

NIEBEZPIECZNY BANDYTA OSACZONY W KUŹNI. Swego czasu grasował w okolicach Warszawy nieuchwytny bandyta Józef Kowalczyk, wreszcie znikał jak kamfora.

Urząd śledczy otrzymał ostatnio telefonogram, iż poszukiwany rzezimieszek pracuje jako pomocnik kowala w Kowlu.

Niezwłocznie wyjechali na Wołyni dwaj wywiadowcy pp. Ziembicki i Ładowski, celem aresztowania opryszka. Przy pomocy tamtejszej policji ze wszech stron osaczono kuźnię.

Bandyta nie stawiał oporu i poddał się. Skuto go następnie w kajdany i przewieziono do Warszawy, gdzie stanie przed sądem za stare grzechy.

POŻAR 20 TYSIĘCY KSIĄZEK. W księgarni Payota w Genewie wybuchł z nieustalonej przyczyny groźny pożar, który strawił około 20 tysięcy tomów, wartości 200 tysięcy franków szw.

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE Z KONCEM GRUDNIA UB. ROKU. Ogólny obieg biletów bankowych, dzięki dalszej emisji banknotów przez Bank Polski, wzrósł w grudniu ub. roku o 63,1 milionów złotych do 1,003 milj. zł., czyli o blisko 7 procent w porównaniu ze stanem z końca listopada ub. roku. Całkowity obieg pieniędzy w kraju wynosił w dniu 31 grudnia 1927 roku 1,312,4 milionów złotych.

O ZASTOSOWNI MIEDZYNARODOWYCH KONWENCYJ PRACY. Międzynarodowe Biuro Pracy rozesłało ostatnio do rządów państw, będących członkami Biura formularze doroczných raportów, które — zgodnie z przepisami artykułu 408 Traktatu Północnego — rządy te podjęły się przedkładać. Raporty dotyczą wykonania umów, do których przystąpiono.

Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy wprowadziła w tym roku liczne zmiany w tych formularzach, celem otrzymania jaknajbardziej ścisłych wskazówek o środkach prawodawczych i administracyjnych, odpowiadających — w poszczególnych krajach — rozmaitym artykułom każdej konwencji. Raporty wysyłane w tych warunkach przez rządy, zbadane będą nasamprzód przez Komisję ekspertów, powołaną do życia przez Międzynarodową Konferencję Pracy w roku 1925.

Komisja ta przeprowadzi badanie porównawcze, zanotuje różnorodność interpretacji, zaznaczy punkty, wymagające informacji dopełniających, treści wreszcie swoje obserwacje w raporcie, wystosowanym do Rady Administracyjnej. Raport ten poddany będzie z kolei rozpatrzeniu Międzynarodowej Konferencji Pracy, podczas II-ej sesji, która ma być otwarta w Genewie 30 maja r. b.

W „kraju nieograniczonych możliwości” Plotki i fakty

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Moskwa, w styczniu 1928 r.
Zostali zesłani, czy nie? Dokąd? Do Narymu, Astrachania, Tobolska, na Kamczatkę, czy do Taszkientu? Oto pytania, które zadaje się w Moskwie na powitanie. Odpowiedzi urzędowej na nie niema, choć od tygodnia o niczem więcej się nie mówi. Nazwiska niedawnych władców, bogów Olimpu czerwonego na Kremlinie, obok nazw geograficznych tak dobrze znanych w historii — oto jeszcze jeden dowód, że ziemie zwane obecnie Z. S. S. R. — to „Kraj nieograniczonych możliwości”.

Coś napewno stało się z Trockim, Radkiem, Kamieniem, Zinowjewem... Ale co? O losie wydalonych z partii, o tych, którzy żalują za grzechy i o „zatwardziały zbrodniarzach” dokładnie nic nie wiadomo. Byli ludzie, i jeszcze jacy, i znikli. Gdzie są, co robią? Najwyżej na jednym z publicznych posiedzeń można było na zapytanie, — co sły chać z Trockim — usłyszeć krótką odpo-

wiedź p. Bucharina: „Gdzie jest Trockij, nie wiem, wiem tylko, że w Moskwie go niema”.

Poinformowani milczą, jak groby, prasa oczywiście nie wspomina o tem wcale, a pogłoski i legendy rosną, jak lawina... mówią, że pp. Zinowjew i Kamieniew wyblagali sobie jakieś ulgi, uderzyli się w piersi, przyznali do „uchyleń” („ukłonów”), ukłonili się i dostali na zesłanie... dalekie urzędy administracyjne. Podobno nawet sam „Lew” usiłował złagodzić swój los i prosił o deportację na tak dobrze znany mu z poprzednich lat Kaukaz. Ale nieubłagane było serce „kaukazskiego mę za stanu” p. Stalina i p. Trockij już jest w drodze do miasta Wiernyj w obwodzie Semipalatyńskim. Ktoś nawet już czytał jego listy z zesłanej kibitki... okazało się potem, że był to list z 1906 roku, kiedy w tym samym kierunku wiozła Lwa, syna Dawidowego żandarmerji carskiej.

Przeciwny „człowiek ulicy rosyjskiej” gaworzy na temat deportacji, cieszy się z okazji

do plotkowania, jest to czynność zastępująca w społeczeństwach, nie biorących szerszego udziału w życiu politycznym, czynny udział w polityce.

Powtarza się więc pogłoski i pozostaje się nadal w wiernej kontemplacji życia. Jest jednak pewna kategoria obywateli sowieckich, która wita te wiadomości z radością. Są to t. zw. specy i gospodarnicy („chazajstwienniki”). Ci wszyscy w deportacji lewicy komunistycznej widzą rewolucję personalną, ułatwiającą przejście sowieckim na ogólnodemokratyczne, powiedzmy wyraźnie burżuazyjne tory.

Według nich arena życia politycznego w Rosji uwalnia się stopniowo od stronników „rewolucji permanetnej”, awanturczych stronników przewrotu socjalnego i utopistów rewolucji wszechświatowej. Pozostają na placu realizacji z p. Stalinem na czele. Ci rozumieją, że komunizm zbankrutował. „Gospodarnicy” przepowiadają, że niezadługo całe Sowiety z czerwonego koloru przejdą na zleka różowy, bliski do... białego.

Rząd sowiecki, jakgdyby wyleknioty tymi komentarzami, wprost przeciwnie wydaje zarządzenia, które stanowią postulat deportowanej grupy: właśnie w dziedzinie gospodarczej można zaobserwować różne zarządzenia, przypominające erę komunizmu wojennego. A więc szaleje t. zw. walka ze spekulacją zbożową, przypominająca ekspedycje karne do wsi z 1920—1921 roku. Sypią się aresztowania kupców i t. zw. „kułaków”, t. j. zamożnych włóścian, ściąganie podatków zostało obostrzone.

Takie są plotki i takie fakty okresu postermidorjańskiego w Rosji. M.

Marzenia i myśli ściętej głowy

W braku innego zajęcia Trocki bawi się w przepowiednie

Przed samą deportacją do m. Wiernyj w dawnym obw. Semipalatyńskim, a obecnie w Karakstanie (4000 klm. odległości od Moskwy) p. Trockij przyjął korespondenta „Berliner Tageblattu” i udzielił mu wywiadu o sytuacji międzynarodowej.

Dziennikarz niemiecki rozpoczął swą rozmowę od przypomnienia, że Lloyd George przepowiedział Trockiemu napoleońską przyszłość. Trockij uśmiechnął się i powiedział: „Pod tym względem Lloyd-George omylił się. Ale to mu się nieraz zdarzało”.

Zapytany o szanse rewolucji w Europie, p. Trockij odpowiedział, że w 1923 r. fala rewolucyjna wzniosła się, osobiście w Niemczech, od tego czasu fala ta stale opada. P. Trockij ma nadzieję, że podczas nadchodzącej sesji wyborów parlamentarnych w Europie nastąpi pewne przesunięcie na lewo.

Na zapytanie, jaki mógłby być wpływ zwycięstwa wyborczego Labor-party na stosunki Anglii z Z. S. S. R., p. Trockij odpowiedział, że bardzo wątpli, aby rząd Labour-party lub liberałów zechciał poważnie wznowić stosunki z sowiekami. Niemcom uśmiechałoby się zbliżenie angielsko-sowieckie — mówi, śmiejąc się p. Trockij — ale rząd angielski nie chciałby, zdaje się, spełnić życzenia rządu sowieckiego.

Rozwój stosunków politycznych w Europie — kończył swe przepowiednie p. Trockij — zależy w dużym stopniu od pozycji Stanów Zjednoczonych. W Niemczech po bezgranicznym zachwycie dla Ameryki obecnie rozpoczął się okres spetycysty względem planów amerykańskich, polityki kredytowej Stanów Zjednoczonych, planu Dawesa i jego wpływu na przyszłość Rzeszy Niemieckiej.

Pojednawczość wobec Polski

programem nowego senatu wolnego m. Gdańska

Oświadczenie przywódcy centum

GDĄSK, 21.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Omawiając program nowej koalicji gdańskiej przywódca centrowców gdańskich sen. prałat Sawatski wskazał, że obecny senat lewicowo-centrowy w polityce zagranicznej ma charakter pojednawczy wobec Polski. Partja liberalna i socjalistyczna już nawet w akcji wyborczej akcentowały wybitnie program porozumienia z Polską. „Także my centrow-

cy, — oświadczył sen. Sawatski — byliśmy zawsze za porozumieniem z rządem polskim. Dotychczasowy senat prawicowy coprawda miał takie same zamiary (!) ale nie znalazł odpowiedniej drogi. Należy życzyć, aby nowy senat gdański szukał tej drogi, aby ją znalazł. Współpraca centrum w tym względzie jest zapewniona”.

Wielkie manewry floty angielskiej

Dziewięćdziesiąt statków bojowych pod Gibraltarem

LONDYN, 21.1 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Dziewięćdziesiąt wielkich statków bojowych W. Brytanji jest obecnie skoncentrowanych pod Gibraltarem. Flota wojenna angielska pozostanie tam do 15 marca w związku z wielkimi manewrami morskimi, odbywającymi się obecnie na tamtych wodach. Wczoraj dwie angielskie eskadry bojowe floty at-

lantycznej wyjechały do Tajo do Portugalji. Portugalskie władze cywilne i wojskowe i olbrzymie masy ludności powitały eskadrę wojenną entuzjastycznie. Prasa portugalska pomieszcza entuzjastyczne artykuły tradycyjnej przyjaźni angielsko-portugalskiej, trwającej już od 13-go wieku. Flota wojenna angielska pozostaje w Tajo do 24 stycznia.

O dozór nad artykułami żywności

Departament służby zdrowia przygotował projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku. Dozorowi podlegają wszystkie artykuły żywności i surowce, oraz niektóre przedmioty użytku, jak np. naczynia, przyrządy i aparaty, używane do wyrobu i przechowywania żywności, środki kosmetyczne, odzież, zabawki i t. p.

Dozór polega na: 1) kontroli wszystkich przedmiotów przez odpowiednie organy fachowe, 2) badaniu prób pobranych przez kontrolerów celem stwierdzenia, czy odpowiadają wymaganiom przepisom. Organami sprawującymi kontrolę są: M. S. W. i władze administracji ogólnej, organami zaś przeprowadzającymi badania: państwowy zakład badania żywności, miejskie pracownie badania żywności w gminach ponad 50,000 mieszkańców i organy dozoru w gminach ponad 10,000 mieszkańców.

Ustawa określa następnie sposób dokonywania kontroli, obowiązki i prawa kontrolerów, oraz sankcje karne, stosowane w przypadkach przekroczenia przepisów rozporządzenia.

Tragedja gimnazjalistki w Równem

Dnia 16-go bież. miesiąca obiegła miasto wieść, że uczennica gimnazjum żydowskiego, Zofja Negel, lat 17 licząca, wypija większą dozę esencji octowej, w następstwie czego, po paru godzinach męczarni zmarła. Denatka, przesłuchana przed śmiercią przez policję, zeznała, że na swe życie targnęła się z powodu otrzymania złych stopni. Przeczy temu dyrektor gimnazjum, jak również ogólnie krążąca w mieście wersja, iż nieszczęśliwa popełniła samobójstwo, nie mogąc przeboleć rozłączenia z ojcem, z którym matka jej, po 18-letnim pożyciu rozwiodła się i wprowadziła do domu innego mężczyznę. Stwierdzono, że Negel chodziła do ojca, że często prowadziła z nim długie dyskusje, których tematem zawsze był niewłaściwy, zdaniem obojga, krok matki i boleść, jaką tem zadała ojcu. Wyszło na jaw, że poprzedniego tygodnia denatka również próbowała się otruć, zażyła jednak niewystarczającą dozę esencji

Pogrzeb tak tragicznie przedwcześnie zmarłej uczennicy, odznaczającej się wdziękami i niepoślednią urodą, zgromadził tłumy publiczności, dawno nie widziane, mimo, że odbywał się późnym wieczorem. Koledzy i koleżanki zmarłej ofiarowali jej piękny wieniec oraz wzięli tłumny udział w pogrzebie.

Uwaga!

W numerze poniedziałkowym „Hasła Łódzkiego” znajdują Czytelnicy kupon na otrzymanie 2 miejsc w Cyrku Staniewskich za cenę 1 biletu

KRONIKA

Niedziela, 22 grudnia, Wincentego.
Poniedziałek, 23 stycznia, Ildefonsa B. W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Aby żyć.
Teatr Kameralny — Śnieg.
Teatr Popularny — Krakowskie zuchy.
Teatr „Gong” — Szal z Genewy.

KINA.

Apollo — BELPHEGOR.
Casino — Mogiła Nieznanego Żołnierza.
Corso — Tymber.
Czary — Niewolnica z Szanghaju.
Grand-Kino — Szatańska syrena.
Imperial — Tajemniczy rycerz.
Mimosa — Niewinnie posadzony.
Mewa — Ulubienica przedmieść.
Nowości — Mniszkówna i Car Samozwaniec.
Odeon — Książę czarnych gór.
Oświatowy — Piotr Wielki.
Resursa — Ben-Hur.
Splendid — Casanova.
Spółdzielnia Państwowa — Baletnica.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) —
Wielki 3-godzinny program.

Baczność, tokarze!

Zarząd Gospody przypomina Szanownym Kolegom, iż dnia 29 stycznia b. r. w niedzielę o godzinie 3 po południu odbędzie się Walne Roczne Zebranie w „Resursie Rzemieślniczej”, przeto uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Starszy Czeladnik K. Ewert.

Ogólne roczne zebranie Cechu Mistrzów Rzeźniczych

W dniu 24 stycznia r. b. odbędzie się w siedzibie cechu, ul. Kopernika 46 w pierwszym terminie o godz. 5 po południu, w drugim terminie o godz. 7 wieczorem roczne zebranie sprawozdawcze Cechu.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Zarządu.
- 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej,
- 3) Sprawozdanie komisji szkolnej,
- 4) Sprawy bieżące,
- 5) Sprawy podatkowe,
- 6) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, poruszanych na zebraniu, obecność wszystkich członków Cechu jest konieczna.

Starszy Cechu:

Andrzej Dzieniakowski.

Podstarszy:

Juliusz Beutler.

Sekretarz:

Władysław Stępczyński.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy, dnia 22 stycznia, dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chańczyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

Niedziela, 22-go stycznia, 10.15-11.45 Transmisja Nabożeństwa z Kadedy Poznańskiej, 12.00-12.10 Sygnał czasu, 12.10 Transmisja poranka muzycznego z Filharmonji. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, zespół solistek szkoły śpiewu H. Zboińskiej-Ruszkowskiej. Stanisława Argasińska (śpiew), Róża Benzełowa (fort.), Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew) i prof. Wacław Kocharński (skrzypce). W programie utwory Henryka Melcera, 14.00-14.20 Odczyt p. t. Żywnienie Bydła, wygłosi prof. Rostafiński, 14.40-15.00 Odczyt p. t. Najważniejsze Wiadomości i Wskazania Rolnicze, wygł. p. Szczepan Mędrzycki, 15.00-15.15 Komunikaty, 15.15 Transmisja z Filharmonji, 17.20-17.40 Rozmaitości, 17.40-18.20 Transmisja z Poznania (Obrona Częstochowy), 18.30-18.45, Komunikaty, 18.45-19.10 Odczyt p. t. Artur Grotger, wielki malarz duszy powstańczej, wygł. p. Jan Kleszczyński, 19.10-19.35 Transmisja z Poznania. Odczyt p. t. Ochrona Krajobrazu i Przyrody Na Naszym Pomorzu i Wybrzeżu Morskim, wygł. prof. dr. Wodniczko, 19.35-20.30 Przerwa, 20.30 Koncert wspólny Warszawy i Poznania, 22.00-22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny, 22.05-22.30 Komunikaty, 22.30-23.30 Transmisja muzyki tanecznej, 23.30-23.45 Komunikaty.

Baczność bezrobotni! Od poniedziałku można odbierać talony opałowe

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 23 stycznia 1928 r. rozpocznie się rozdawnictwo talonów opałowych bezrobotnym robotnikom fizycznym, którzy zostali uprawnieni do pobrania żywności na małą, wzgl. dużą rodzinę. Talony opałowe wydawane będą: w I Biurze Obw. — Rynkowa (Bazarna) 5 od godz. 15-ej do 18-ej; w II Biurze Obw. — Rokicińska 10/12 od godz. 15-ej do 16-ej; w III Biurze Obw. — Żeromskiego 74/76 od godz. 15-ej do 16-ej według następującego porządku:

Poniedziałek, dnia 23 stycznia 1928 r.: bezrobotni, zamieszkali przy ulicach, rozpoczynających swoją nazwę od litery: A, B, C, D, E, F.

Wtorek, dnia 24 stycznia 1928 r.: bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na literę: G, H, I, J, K.

Środa, dnia 25 stycznia 1928 r.: bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na literę: L, Ł, M, N, O.

Czwartek, dnia 26 stycznia 1928 r.: bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na literę: P, R, S.

Piątek, dnia 27 stycznia 1928 r.: bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na literę: T, U, W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszający się po talon opałowy, winien posiadać przy sobie: 1) dowód osobisty, 2) legitymację PUPP.

Z otrzymanym talonem opałowym może bezrobotny udać się do składu miejskiego przy ul. Węglowej 3, gdzie otrzyma przyznaną mu rację węglową.

Baczność, bezrobotni pracownicy umysłowi!

Pieniądze nadeszły i od poniedziałku będą wypłacane

Jak już donosiliśmy Min. Pracy i Opieki Społecznej wyznaczyło 60,000 zł. na zapomogi doraźne dla bezrobotnych pracowników umysłowych w okręgu łódzkim.

Z kontyngentu tego oddział dla bezrobotnych pracowników umysłowych przeznaczył 12,000 zł. dla prowincji, 48,000 zł. zaś dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi.

W dniu 23 stycznia r. b. winni zgłosić się do oddziału dla bezrobotnych pracowników umysłowych przy ulicy Al. Kościuszki 9 po odbiór zapomóg doraźnych posiadacze legitymacji od Nr. 1 do 750, we wtorek zaś, dnia 24 b. m. od Nr. 751 do końca.

Wszyscy bezrobotni, którzy w dniach tych zapomóg doraźnych nie otrzymają winni w dniach 25 i 26 b. m. zgłosić się do lokalu obwodowego funduszu bezrobocia przy ulicy Na wrot 36 w celu złożenia reklamacji. Tym osobom, których reklamacje zostaną uwzględnione, zapomogi wypłacane będą w dniu 27 b. m.

Kierownik oddziału dla bezrobotnych pracowników umysłowych zwraca uwagę zainteresowanych, że przy zgłaszaniu się po zapomogi doraźne winni przestrzegać kolejności według numerów przestępowanych ostatnio legitymacji.

Przedsiębiorcy budowlani

domagają się ujednostajnienia cennika materiałów i ulg przywozowych

W dniu wczorajszym przyjęta została u p. wojewody delegacja stowarzyszenia zawodowego przedsiębiorców budowlanych w os. pp. prezesa Jana Holca, oraz członków stowarzyszenia inż. Leszczyńskiego, R. Nestlera i F. Tyllera.

Delegacja przedłożyła p. wojewodzie szereg postulatów, zaznaczając, iż od uwzględnienia ich zależy w wielkiej mierze możliwość rozwoju tak aktualnej obecnie sprawy jaką jest rozbudowa.

P. wojewoda odniósł się przychylnie do życzeń przedstawicieli przemysłu budowlanego, zaznaczając, że uznaje słuszność wspomnianych poczynań przedsiębiorstw odpowiedzialnie kroki, celem ich realizacji.

Między innymi poruszone sprawę zastosowania ulg przywozowych na cegłę, co wpłynęłoby dodatnio na zaspokojenie popytu na miejscowym rynku.

Następnie, celem ujednostajnienia i umożliwienia korzystania z miarodajnego cennika materiałów budowlanych delegacja prosiła p. wojewodę, by powołał do życia specjalną komisję w skład której weszliby przedstawiciele okręgowej dyrekcji robót publicznych, magistratu, oraz stowarzyszenia przemysłowców budowlanych.

Jednocześnie poruszono sprawę stosowania stałych cen przy robotach budowlanych, ponieważ niejednokrotnie z powodów zmieniających się cen koszty budowy przeniosły nawet o 50 proc. poprzednio ułożone kosztorysy co doprowadzało do ruiny przedsiębiorców.

W końcu delegacja przedłożyła p. wojewodzie memoriał, omawiający wyczerpująco poruszone sprawy z prośbą o możliwie rychłe uwzględnienie zawartych w nim postulatów.

Zjazd inspektorów szkolnych i zastępców

W dniach 16 i 17 b. m. odbył się zjazd inspektorów szkolnych i zastępców. W zjeździe wzięli ponadto udział delegaci Ministerstwa W. R. i O. P. wizytator Sromirski i radca Oxner, delegat województwa łódzkiego, radca Kozłowski, oraz starostowie Tułeczki i dr. Bieniasz.

Obradom przewodniczył Kurator Okręgu

Szkolnego Łódzkiego, dr. A. Ryniewicz. Referaty wygłosili: pp. dr. L. Pilecki, naczelnik wydziału, E. Pfajfer, wizytator szkół i Bugajski, p. o. wizytatora szkół. Obrady toczyły się nad sprawami budowy szkół, realizacji po wszechnego nauczania oraz podniesienia szkolnictwa powszechnego przez przeprowadzenie sieci szkół wysoko zorganizowanych.

Za zadanie ciężkich uszkodzeń ciała skazano okrutnych wieśniaków na 2 i 1 1/2 roku więzienia

W dniu onegdajszym wydział karny łódzkiego Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Arnolda rozpatrywał sprawę mieszkańców wsi Retkinia pod Łodzią Stefana, Antoniego i Leokadij Kuliszów, Aleksandra Banasiaka i Wojciecha Grudzińskiego oskarżonych o zadanie ciężkich uszkodzeń ciała Józefowi Wilanowskiemu i Józefowi Grabowskiemu. Okoliczności sprawy przedstawiają się jak następuje.

W dniu 25 października 1927 r. robotnicy kanalizacyjni znaleźli na drodze koło wsi Retkinia dwóch mężczyzn w stanie nieprzytomnym, plwających się we krwi. O odkryciu swem powiadomili policję, która ustaliła, że ciężko rannymi są Józef Wilanowski i Józef Grabowski — robotnicy z sąsiedniej wsi.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u Grabowskiego rany głowy zadane siekierą, u Wilanowskiego zaś pogruchotanie rąk. Wdrożone dochodzenie ustaliło, że krytycznego wieczora Grabowski i Wilanowski w taworzystwie robotników Wiśniewskiego i Kobylewskiego przechodzili koło zagrody rodziny Kuliszów we wsi Retkinia.

Idących dzieci Kuliszów poszczuły psem. Przechodnie wszczęli z tego powodu awanturę, na ogłós której wybiegł z zagrody Stefan Kulisz, widząc zaś przed sobą 4 przeciwników jął wzywać pomocy.

Na skutek jego krzyków przybiegli Antoni Kulisz, Aleksander Banasiak, Wojciech Grudziński i 20-letnia Leokadja Kuliszówna uzbrojeni w ostre i tępe narzędzia. Wiśniewski i Kobylewski ratowali się ucieczką, podczas gdy Grabowski i Wilanowski zostali. Posypali się na nich uderzenia, tak że po chwili obydwa, brończąc krwią, padli na ziemię. Nad leżącymi znęcano się w nieludzki sposób, a Leokadja Kuliszówna podlegała bijącym do dobicia Grabowskiego i Wilanowskiego. Na przewodzie sądowym oskarżeni do winy się nie przyznali, jednakże zeznania świadków udowodniły w zupełności ich winę.

Po przemowie prokuratora Mandeckiego, który domagał się dla oskarżonych surowego wymiaru kary, sąd ogłosił wyrok, którego mocą Stefan Kulisz i Grudziński skazani zostali na dwa lata więzienia każdy, Leokadja Kuliszówna na rok więzienia, Aleksander Banasiak zaś na pół roku więzienia. (p)

Z Komitetu Jedności Gospodarczej

W dniu 19 stycznia r. b. o godz. 12-tej w południe odbyło się zebranie organizacyjne Jedności Gospodarczej w lokalu Tow. Rolniczego w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 60, na które to zebranie zjechali się delegaci z powiatów okręgu Łódzkiego. Zebranie zagał i przewodniczył p. dr. Marjan Dunin-Rzuchowski z Rszewa, sekretarował p. Bolesław Szeliga.

Punktem pierwszym porządku dziennego był wybór członków komitetu wyborczego, skład którego weszli pp.: M. Gamań z Bronisina, Fr. Bółka z Rudy Pabj., A. Miłchałek z Henrykowa, K. Potelski z Rombienia, J. Lauk z Kalina, Fr. Beker z Medlicy, Fr. Nowak z Chojen i Ida Miller z Rudy Pabjanickiej.

Dalszym punktem zebrania było wygłoszenie referatu politycznego przez p. Leona Grzegorzaka. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp.: Bółka, Mokrosinski, Bubiak, Petelski i inni. Zebranie wygłoszony referat przyjęło z entuzjazmem.

Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów do sejmu i senatu. Do sejmu wybrani zostali przez głosowanie pp.: L. Grzegorzak, Fr. Bółka, dr. M. Rzuchowski i Biesaga.

Zebranie zakończono wyrażeniem czci i holdu dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka J. Piłsudskiego.

Po zebraniu Komitet Wyborczy wybrał na przewodniczącego komitetu p. dr. M. Rzuchowskiego, na zastępców pp. Bółkę Fr. i Biesagę; sekretarzem został p. Fiedler. Następnie zebranie naznaczono na dzień 24-go stycznia r. b. w Łasku w lokalu Syndykatu Rolniczego.

Posiedzenie Delegacji

Wydziału Zdrowot. Publicznej

Posiedzenie delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej odbędzie się w dniu 23 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali posiedzeń Wydziału Zdrowotności Publicznej (Plac Wolności 1, pokój 11).

Na porządku dziennym: 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu I posiedzenia Delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej. 2) Komunikaty. 3) Sprawozdanie o stanie sanitarnym w IV kwartale 1927 r. 4) Wybór z pośród członków Delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej kandydatów do Kamietu Budowy Szpitala Powszechnego. 5) Zatwierdzenie wniosków Komisji Gospodarczej. 6) Zamierzenia skarbowe Wydziału Zdrowotności Publicznej na rok 1928/29. 7) Sprawa wyznaczenia miejsc pod wywózkę nieczystości. 8) Zatwierdzenie wniosków Komisji Lekarskiej. 9) Zatwierdzenie wniosków Komisji dla ustalania stawek. 10) Sprawa poprawy warunków mieszkaniowych dozorców domowych. 11) Sprawa terenu pod budowę ośrodka zdrowia. 12) Wyniki ankiety w sprawie piekarń. 13) Zmiany systemu oględzin sanitarnych. 14) Szczepienie ospy dzieciom urodzonym w roku 1927. 15) Wolne wnioski.

O stosowanie ulg

przy wymierzaniu kar administr.

Do Min. Spraw Wewnętrznych napływają ustawicznie zażalenia osób skazanych za jakiekolwiek wykroczenia na kary administracyjne, że przy wymierzaniu grzywien nie jest ab solutnie brany pod uwagę stan materialny skazanych.

W związku z powyższym p. wojewoda Jaszczół otrzymał okólnik Min. Spraw Wewnętrznych, polecający wydanie zarządzenia organom wykonawczym, by sprawę wymierzania grzywien traktowano indywidualnie, przystosowując wymiar grzywny do zdolności płatniczej osób, które popełniły przekroczenie.

Nowy semestr na kursach A. Wierzbickiego

Dnia 3 lutego r. b. rozpoczyna się nowy semestr na kursach gimnazjalnych A. Wierzbickiego przy ul. Piotrkowskiej 85. Kursy te już od wielu lat istniejące dzięki wysokiemu poziomowi pedagogicznemu i odpowiednio dobranemu personelowi cieszą się znaczną frekwencją uczących, do czego przyczyniają się też niskie opłaty szkolne.

Zapisy do klas od II do VIII włącznie u-
skutecznią Kancelaria.

Aresztowanie sprawców ohydneho mordu w Aleksandrowie

Mordercy byli najbliższymi sąsiadami Ertków

Zbrodniarze osadzeni w więzieniu łódzkim

Przed paru dniami donosiliśmy o potwor-
nem morderstwie, dokonaniem w Aleksandro-
wie pod Łodzią. Ofiarą mordu padli małżon-
kowie Jan i Emma Ertk, zamieszka-
li w własnym domu przy ulicy Warszawskiej 63.

Potwornie zmasakrowane ich zwłoki zna-
lezione w mieszkaniu, w którym panował o-
gromny nieład, świadczący o rabunkowej go-
spodarce zbrodniarzy.

Władze policyjne wdrożyły natychmiast
energiczne dochodzenie, w celu ujęcia spraw-
ców bestjałskiej zbrodni. Dochodzenie to zo-
stało uwiecznione pomyślnym rezultatem,
gdyż w dniu wczorajszym mordercy zostali
ujęci. Są to: 44-letni Ferdynand Hein i syn
jego 20-letni Herman, obydwa zamieszka-
li przy ulicy Warszawskiej 61 oraz 20-letni
Oskar Braunke, przyjaciel Hermana Heina,
zamieszkały przy ulicy Warszawskiej 65.
Śledztwo w sprawie ponurej zbrodni rozwija-
ło się w następujący sposób.

Podczas dokładnych oględzin zwłok Em-
my Ertk stwierdzono na jej twarzy parę ran,
zadanych nożem, oprócz ran, spowodowa-
nych uderzeniami siekiarą. Na miejscu zbro-
dni znaleziono również skrwawioną chustecz-
kę do nosa z inicjałami F. H. Ta właśnie chu-
steczka zgubiła Ferdynanda Heina. Policja
przeprowadziła ścisłą rewizję w mieszka-
niach sąsiadów zamordowanych małżonków
Ertk i w mieszkaniu Ferdynanda Heina zna-
lazła chusteczki z identycznymi inicjałami.
Prócz tego znaleziono skrwawiony ręcznik i
i tak samo skrwawioną chusteczkę z inicja-
łami H. H., należąca do Hermana Heina. Pod-
czas rewizji w mieszkaniu Oskara Braunkego
znaleziono świeżo wyostrzony nóż, którego
ostrze ściśle odpowiadało wymiarowi ran na
twarzy Ertkowej. Na podstawie powyższych
poszlak Ferdynanda i Hermana Heinów oraz
Oskara Braunkego aresztowano. Dochodze-
nie policyjne ustaliło jeszcze następujące o-
koliczności. Po sprzedaniu zagrody Ertko-
wie pożyczili Ferdynandowi Heinowi pewną
kwotę pieniędzy. W czwartek, dnia 12 b. m.,
wieczorem między godziną 6 a 8-mą obydwa
Heinowie i Braunke udali się z wizytą do Ert-
ków, gdzie pito wódkę. Jak ustaliła sekcja
zwłok zamordowanych morderstwo popełnio-
ne zostało właśnie w ubiegły czwartek mię-
dzy godzinami 6 a 8. Ferdynand Hein jednak-
że badany przez policję uparcie zaprzecza te-
mu, jakoby w czwartek między godziną 6 a 8
bawił z wizytą u Ertków. Twierdzi, iż w tym
czasie siedział w domu. Powołał na tę oko-
liczność świadków, ci jednak zeznali, iż kry-
tycznego dnia między godziną 6 a 8 wieczo-
rem Hein wraz z synem udał się do Ertków.
Ferdynand Hein zaprzecza również, jakoby
miał pożyczyć sobie pieniądze od Jana
Ertka. Nader zagadkowe było zachowanie
się badanej w charakterze świadka, córki Fer-
dynanda Heina. Odmówiła składania jakich-
kolwiek zeznań, ograniczając się jedynie do
wypowiedzenia następującego zdania: „Jeśli
ojciec sobie nawarzył piwa, to niech je sam
wypije”. Zapytana, co mają znaczyć te sło-

wa, odmówiła zeznań. Natychmiast po za-
aresztowaniu Ferdynanda i Hermana Heinów
oraz Oskara Braunkego badał ich sędzia śled-
czy na powiat łódzki p. Natkes, który stwier-
dził, że zebrane przeciwko aresztowanym do-
wody są bardzo obciążające. Skutych w kaj-
dany przewieziono aresztowanych do więzie-
nia śledczego w Łodzi przy ulicy Kopernika,
gdzie zostali osadzeni w osobnych celach.
Aresztowanie ojca i syna Heinów oraz Oska-

ra Braunkego pod zarzutem zamordowania
małżonków Ertków wywarło w Aleksandro-
wie niemięcej wstrząsające wrażenie, jak i sa-
ma zbrodnia.

Władze policyjne są zdania, iż morderstwo
popełnione zostało na tle rabunkowym, cze-
go jednakże narazie nie udało się aresztowa-
nym udowodnić. Nader tajemnicza jest rów-
nież w tej ponurej tragedji rola Oskara Braun-
kego. (p)

Cichy wspólnik firmy Ejtingon

Za zdefraudowane pieniądze chciał konkurować ze swym exszefem

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Ło-
dzi pod przewodnictwem sędziego Zaborow-
skiego rozpatrywał sprawę 19-letniego Her-
sza Weinera, inkasenta firmy Ejtingon przy
ulicy Sienkiewicza 84, oskarżonego o to, iż w
dniu 15 października ub. r. zdefraudował 136
dolarów i 475 złotych, zainkasowane w fir-
mie H. Przedborski i S-ka i biurze ekspedycyj-
nym Benison - Rordecki, poczem zbiegł za-
granicę. Za zbiegłym rozesłano listy gończe,
jednakże ująć go nie zdołano.

W dniu 18 listopada ub. roku Wiener sam

zgłosił się do urzędu śledczego w Łodzi i od-
dał w ręce policji. Zeznał on, iż ze zdefrau-
dowanymi pieniędzmi zbiegł na Ukrainę i zamie-
rzał tam prowadzić interesy handlowe. Spot-
kał go jednak srogi zawód, stracił bowiem
pieniądze i został bez środków do życia —
wobec tego w stanie godnym politowania wró-
cił do Łodzi. Na przewodzie sądowym ze
skrucą przyznał się do winy. Po przemowie
prokuratora sąd skazał Weinerja na 6 miesię-
cy więzienia.

Ohydne dzieciobójstwo

Zrozpaczona matka poderżnęła dziecku gardło

W dniu wczorajszym Piotrków wstrząsnę-
ty został przerażającym odkryciem, którego
dokonał dozorca domu przy ulicy Kaliskiej
Nr. 50. Znalazł on mianowicie w śmietniku po
sesji trupa 4-tygodniowego niemowlęcia płci
męskiej z poderżniętym gardłem. Dozorca po
biegł natychmiast do komisariatu policji i za-
meldował o strasznym odkryciu. Na miejsce
przybyli niezwłocznie funkcjonariusze poli-
cyjni, którzy przystąpili do energicznych do-
chodzenia.

Przedewszystkiem zajęto się poszukiwa-
niami wyrodnej matki i oto na podstawie pe-
wnych danych zdołano ustalić, że zbrodniar-
ką jest 19-letnia Zofia Chądzyńska, zamiesz-
kała u dozorczyni domu przy ulicy Kaliskiej
55. Aresztowana łkając spazmatycznie przy-
znała się do zbrodni i opowiedziała tragiczne
swe dzieje.

Jest łodzianką, rodzice jej zamieszkują w
Łodzi przy Szosie Srebrzyńskiej 9. Była eks-
pedjentką w jednym ze sklepów w śródmie-
ściu i tu poznała pewnego młodzieńca, który

stale przychodził po zakupy. Niezwykle pię-
kna dziewczyna wpadła mu w oko, postano-
wił ją przeto uwieść. Udało mu się to wkrótce,
tembardziej, że obiecywał, iż się z nią ożeni.
Po kilku tygodniach jednakże porzucił ją i
wyjechał z Łodzi. Chądzyńska poczuła wkrót-
ce, iż jest w odmiennym stanie, nie wyjawiała
jednak tego rodzicom, obawiając się ich suro-
wości. Gdy stan jej stawał się coraz bardziej
widoczny dla otoczenia, nieszcześliwa posta-
nowiła Łódź opuścić. Uprosiła właściciela fir-
my w której pracowała o zwolnienie i z nie-
wielkim zapasem pieniędzy wyjechała do
Piotrkowa, gdzie znalazła przytułek u dozor-
czyni domu przy ulicy kaliskiej 55. Tu powi-
ła dziecko płci męskiej. Skromne jej fundusze
wyczerpały się jednak i znalazła się w sytu-
acji bez wyjścia.

W przystępie rozpaczyci chwyciła nóż i po-
derżnęła dziecku gardło, poczem wyrzuciła
trupa na śmietnik. Nazwiska uwodziciela Cha-
dzyńska wyjawić nie chciała.

Osadzono ją w więzieniu do dyspozycji są-
du śledczego.

Zawiadomienie.

Zarząd gospody czeladzi stolarskiej, zawiadamia wszystkich członków, że

ROczne ZEBRANIE

odbędzie się w dniu 22 stycznia r. b. o godzinie 10-ej rano, przy ul. Al. Kościuszki 73

PORZĄDEK DZIENNY NASTĘPUJĄCY:

1. Zagajenie zebrania,
2. Sprawozdanie kasowe za r. 1927,
3. Wybór nowego zarządu,
4. Sprawy organizacyjne,
5. Wolne wnioski.

UWAGA: Uprasza się o łaskawe przybycie wszystkich członków

ZARZĄD.

W kołowrocie wielkomijskim

Zamach samobójczy niedoszłej matki. Tragiczny wypadek w Radogoszczu.

W dniu wczorajszym przy ulicy Suwał-
skiej 13 wydarzył się tragiczny wypadek. O
godzinie 4 po południu w bramie tego domu
nieznana jakaś kobieta popełniła zamach sa-
mobójczy przez otrucie.

Do wijącej się w bólach przechodnie zawa-
zwała pogotowie ratunkowe, którego lekarz
po przepłukaniu żołądka desperatce prze-
wiózł ją w stanie prawie że beznadziejnym
do szpitala św. Józefa.

Jak się okazało desperatka otrula się kwa-
sem karbolowym zażyłym w większej ilości.
Stwierdzono też, iż była ona w 8 miesiącu
ciąży.

Wdrożone dochodzenie policyjne ustaliło,
iż denatką jest 18-letnia Olga Węcka, zamie-
szkała przy ulicy Kruczej 19. Jaka była przy-
czyna rozpaczliwego czynu — ustalić nie zdo-
łano.

* * *

W dniu wczorajszym w Radogoszczu wy-

darzył się wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie.

39-letni mieszkaniec Zgierza, Dawid Wi-
dawski, przechodził o godzinie 4 po południu
koło stawu w Radogoszczu. W pewnej chwili
potknął się i spadł na lód zamarznętego sta-
wu, który nie wytrzymał naporu spadającego
ciała i pękł, wskutek czego Widawski zaczął
tonać.

Rozpaczliwe wzywania pomocy usłyszeli
przechodnie, którzy pośpieszyli Widawskie-
mu z pomocą. Przy pomocy bosaków, dostar-
czonych przez jednego z mieszkańców, wydo-
było go i do nieprzytomnego zawiezono po-
gotowie ratunkowe, którego lekarz po zasto-
sowaniu sztucznego oddychania przewiózł Wi-
dawskiego w stanie bardzo ciężkim do szpi-
tala w Radogoszczu. Wypadek powyższy wi-
nien skłonić odpowiednie czynniki do wznie-
sienia nad stawem w Radogoszczu odpowied-
niego ogrodzenia, w celu uchronienia przecho-
dzących od nieszczęśliwych wypadków.

Ruch towarzysystw

WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA
„SOKOŁA”-I.

Zarząd najstarszego nietylko w Łodzi, lecz
i w okręgu łódzkim gniazda sokolego „Łódź”
przy ul. Nawrot 23 organizuje w dniu 11 lute-
go r. b. wielką zabawę karnawałową Sokola-
Jedynki.

Specjalnie wyłoniony komitet organizacy-
cyjny dąży do tego, aby zaproszonym gościom
przgotować cały szereg niespodzianek i wy-
kazać, że hołdując zasadzie: — zdrowa dusza
w zdrowym ciele — brać sokola zdolna jest
„do tańca i ...różańca!”

Wejście na zabawę karnawałową za za-
proszeniami, które otrzymać można w sekre-
tariacie T-wa przy ul. Nawrot 23 codziennie
od 7—10 wiecz. (tel. 1-20).

ZEBRANIE LEGJONISTÓW.

W dniu 24 stycznia b. r. o godz. 18.30 w
lokalu przy ul. Piotrkowskiej 82 odbędzie się
ogólne zebranie informacyjne Członków
Związku Legionistów. Ze względu na szereg
aktualnych spraw uprasza o jak najliczniejsze
przybycie.

Zarząd.

BAL ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH.

„Doroczny bal karnawałowy Polskiego
Związku Zawodowego Pracowników Instytu-
cji Ubezpieczeń Społecznych odbędzie się w
dniu 4-tym lutego w salach Handlowców Pol-
skich, przy ul. Piotrkowskiej 108.

Wyłoniony Komitet balu dokłada wszel-
kich starań, by i w roku bieżącym bal ten
wypadł pod każdym względem wspaniale”.

Z KOMITETU KONKURSU WYSTAW SKLEPOWYCH.

Prezydium Komitetu Konkursu Wystaw
Sklepowych w dniu 18 marca 1928 r. zostało
wybrane w następującym składzie: Prezes
Honorowy: Dr. Józef, Józef Rappoport; 1-y
Wiceprzewodniczący: Edward Hilszer, 2-gi
Wiceprzewodniczący i Referent Prasowy: St.
Heyman, Sekretarz: D. Welle.

PP. Kupcy, chcący brać udział w konkur-
sie powinni się rejestrować w tym celu w je-
dnym ze Stowarzyszeń oświadczyć lub pisem-
nie najpóźniej do dnia 15 marca. **Opiast** żad-
nych nie pobiera się.

Dla oceny wystaw i podziału nagród o-
biera się jury w skład którego wejdą: po
dwóch przedstawicieli każdego ze Stowarzy-
szeń, 1 inżynier-architekt, 1 artysta-malarz,
3 przedstawicieli Związku Syndykatu Dzien-
nikarzy i Dyrektor Miejskiej Galerii Sztuki.
Członkowie jury mogą zgłaszać swoje wysta-
wy tylko poza konkursem.

Wyniki konkursu oraz firmy nagrodzone
zostaną ogłoszone w prasie. Również będą
podane do wiadomości publicznej wszystkie
firmy, które zgłosiły udział w konkursie.

KURSY PRAWNO-EKONOMICZNE.

W poniedziałek dnia 23 stycznia o godz.
7.25 odbędzie się pierwszy wykład Kursu
Prawno - ekonomicznego Polskiej YMCA.
Kurs jest przeznaczony dla kupców oraz ur-
zędników prywatnych i państwowych i ma
na celu zapoznanie słuchaczy z dziedzinami
prawa niezbędnymi w życiu zawodowym. Cze-
sne zł. 12 mies. i wpisowe zł. 8.

Jednocześnie nadal są przyjmowane zapi-
sy na Kursy języków obcych, Fotograficzne
Nauki wymowy, Kreślenia Techniczne Pol-
skiej YMCA Piotrkowska 89 od 2 do 9 wiec
tel. 23-90.

LOTERJA FANTOWA ZW. PODOF. REZERWY.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy
Rzeczypospolitej Polskiej urządza loterję fan-
tową na rzecz utworzenia warsztatów pracy
dla bezrobotnych członków. Chcąc przyjąć z
pomocą tym którzy rzeczywiście potrzebują
pracy, apelujemy tą drogą do szerokiego ma-
łódzkiego społeczeństwa znanego ze swej o-
fiarności o poparcie naszego celu.

Sprzedaz biletów w cenie tylko 50 gr. od-
bywa się w lokalu Ogóln. Zw. Podoficer. Re-
zerwy Okr. Łódzkiego przy ulicy Piotrkow-
skiej 82.

KOMUNIKAT.

Komitet Wyborczy Jedności Gospodar-
czej podaje do wiadomości, iż sekretariat te-
goż na województwo łódzkie mieści się przy
ul. Kilińskiego Nr. 60 (w lokalu Tow. Rolni-
czego) i urzęduje w godz. od 9-ej do 1-ej i od
3-ej do 6-ej; natomiast sekretariat okręgowy
znajduje się przy ul. Żeromskiego (Pańskiej)
Nr. 74/76 w sali Majstrów Fabr. i urzęduje od
godz. 9 do 1 i od 3 do 6.

Zatarg w firmie Szwarzbarda został zlikwidowany

Przed kilku dniami wybuchł strajk w fa-
bryce Szwarzbarda przy ulicy Narutowicza
Nr. 34.

Zatarg powstał na tle podwyżkowie. Robo-
tnicy zwrócili się z prośbą o interwencję
do zarządu Klasowego Związku Przemysłu
Włókienniczego.

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu
Inspektoratu Pracy pod przewodnictwem in-
spektora p. Wojtkiewicza konferencja, w któ-
rej udział brali właściciele firmy oraz z ramie-
ni robotników p. Walczak.

W wyniku konferencji ta firma zgodziła
się podwyższyć robotnikom płace o 2 grosze
na każdym 1000 watók, wobec czego zatarg
został zlikwidowany i robotnicy w poniedział-
tek przystąpią do pracy. (p)

NADESLANE.

SZYLDY

wszelkiego rodzaju wykonywa

JAN JANOWSKI

Sienkiewicza 91, tel. 63-43

Specjalność: SZYLDY SZKLANE.

Sensacyjne odkrycie geologiczne

Przedhistoryczny las skamieniały

Z Vancouveru donoszą, że wybitny uczoney geolog amerykański, dr. Daudee, odkrył w stanie Oregon olbrzymi las z czasów prehistorycznych w stanie skamieniały. Las pochodzi z okresu, kiedy mieszkańcami jego były potwornej wielkości płazy.

Dr. Daudee znalazł znaczne ilości łuski potworów, oraz kości. O wielkości tych stworzeń świadczy fakt, że niektóre znalezione pojedyncze kości ważą po kilkaset funtów. Dzięki znacznej ilości szkieletów, można będzie odtworzyć szkielety niektórych potworów.

Ekspedycja D-ra Daudee odkopła również liczne pnie, sterczące z ziemi, oraz powalone przez jakiś straszliwy kataklizm przedpotopowy. Z pomiarów wynika, że niektóre drzewa (należące do gatunku skrzypów) miały 550 metrów wysokości. Jeden z pni ma 192 metry obwodu, a grubość kory wynosi 4 metry.

Odkrycie D-ra Daudee jest jednym z najdonioślejszych i najciekawszych odkryć geologicznych - paleontologicznych z ostatnich kilkudziesięciu lat.

Rozrywki robotników w fabrykach amerykańskich

Biuro pracy w Stanach Zjednoczonych ogłosiło ankietę na temat rozrywki dla robotników w fabrykach amerykańskich. Ankietę wystosowana została do 430 zakładów przemysłowych, zatrudniających 1,977,000 pracowników.

W większej ilości wypadków, kierownicy zakładów przynali, że rozrywki te mają wpływ dodatni. Na 430 zakładów, 235 posiada czytelnie, kluby, sale bilardowe, gimnastyczne i rozrywkowe; 316 innych organizuje odczyty, koncerty i seansy kinematograficzne.

Lokale i ich umeblowanie dostarczane są zwykle przez zarząd fabryki. Utrzymanie zaś opiera się na opłatach, pobieranych od członków i na regularnej subwencji, udzielanej przez administrację. Metody prowadzenia tych organizacyj są bardzo rozmaite, zawsze jednak prowadzone są przy udziale zainteresowanych.

Niektóre z nich mają już za sobą 25 lat istnienia.

ST. BUŁAK-BALACHOWICZ.

Duchowi puszczy Białowieskiej

Przed laty, dla pracy a nie dla wyczasów,
By walczyć, po wojnie znów z biedą,
Do puszczy dla eksploatacji w niej lasów
Przybyłem z mych ludzi czereda.

A byli to ludzie, co dużo widzieli
I wielkie na wojnie oddali zasługi,
Wśród nich wielu takich, co kiedyś, gdzieś
Majutki, pałace i sługi. [mieli]

A teraz przez wrogów z Ojczyzny wygnani
Po wojnie — gdy pracy potrzeba —
Chcą świecić przykładem, idei oddani,
Tu przyszli pracować dla chleba.

I często po ciężkiej, mozolnej tej pracy,
Obsiadłszy ogniska pod drzewem,
W noc ciemną, głęboką, rycerze - junacy
Swe serca krzepili swym śpiewem.

A puszcza szumiała i echa piosenki
Wiatr leśny daleko roznosił,
I slychać tam było i płacze i jęki
Lub głos, co ratunku wciąż prosił.

I śpiew się urywał, lęk jakiś ich chwycił,
Niekórych żal jakiś znów srogi,
Co we śnie słyszeli, że o nich ktoś pytał.
Głos bliski, tak znany i drogi.

A więc zapomniawszy, gdzie się w tej udrećce
I srogi ból czując po stracie,
Szeptali ze łzami, wyciągając ręce:
„O żono, o matko, o bracie!”

To znówu piosenka rozbrzmiała bojowa
O bojach i czynach ogromnych,
A echo po puszczy nosiło te słowa
Rycerzy, dziś drwali bezdomnych.

I w jedną z tych nocy do domu wracając,
Tej scenie przyjrzałem się z bliska
I z nimi zostałem, do rana tak trwając
Pod drzewem u tego ogniska.

I to, co przeżyłem, na zawsze zostanie
Pamiętką tej wspólnej biesiady
I pieśń tych wiarusów, ich płacz, narzekanie,
I gościa, co przyniósł świt błady.

Pamiętam, jak dzisiaj, żem drzemiał tej nocy
Pod drzewa dużego konarem,
Zostałem zbudzony przez głos dziwnej mocy
Gdzieś, jakby w zamczysku prastarem.

Przedem stał rycerz olbrzymiej postawy,
W zbroicy z srkrydłami husarza,
Tak jakby wyrwany z portretów oprawy,
Po bokach giermkowie i straża.

I głosem potężnym powiedział te słowa:
„Ja puszczy tej duchem tu jestem:
Żem wojny wciąż pragnął — tu spadła ma [głowa,
Gdym wciąż występował z protestem

Przeciwko tym ludziom, co chcieli żyć w zgo- [dzie,
Na roli pracować spokojnie.

Jam rycerz, com siedział na zbrojnym mym [grodzie

I skarby zbierałem na wojnie.

Za karę przykuty do miejsc, gdzie me zbrod- [nie

Największe za życia czyniłem.
Nie dałem nikomu spać w puszczy spokojnie,
A stale straszylem, budziłem.

Lecz kiedy was widzę tej doby rycerze,
Ze z rąk dzisiaj pracy żyć chcecie,
Ja wam dziś przyrzekam swą pomoc tu szcze- [rze,

Ją nieraz odczuwać będziecie.

I odtąd po pracy mozolnej pod drzewem
Będziecie spać wszyscy spokojnie,
A ja, duch tej puszczy, was uspię mym śpie- [wem,
Pieśń nucąc o czynach na wojnie.

Dam możność z bliskimi pomówić, gdy chce- [cie,
Serdecznej tęsknocie zaradzę:
I tych, co duchami na tamym są świecie,
Ich we śnie ja do was sprowadzę.

A chociaż jesteście bezbronni i sami,
Ochronię od zbójców, złodziei,
Pozwolę wam chodzić po puszczy nocami
W czas burzy a nawet zawieci.

Ja proszę li tylko w zamiarach pokoju:
W tej pracy swej ciężkiej wytrwajcie,
Odrzućcie zamiary o zemście, rozboju
I piosnki pokoju śpiewajcie.

A kiedy wybije godzina powstania
I krwawych tyranów lud zwali,
Ja wówczas dołożę wszelkiego starania,
By zrobić rycerzy z was, drwali.

I chociaż zostało was dzisiaj niewiele,
Co wiedzą jak żyć, by nie szkodzić,
Staniecie i w boju, jak w pracy, na czele,
By rządzić i innym przewodzić”.

Nieudała tresura pajaków

Oryginalny pomysł wroga much

Na dziwaczny pomysł wpadł pewien jegomość w Dąbrowie. Obserwując różne zjawiska w przyrodzie, przyszedł do przekonania, iż pracę wszystkich stworzeń powinien człowiek wykorzystać dla własnego dobra, i w tym celu zaczął się zastanawiać, które z tych stworzeń możnaby odpowiednio wyzyskać. Przypadkowo ujrzał w oknie pajaka, przędzącego delikatną siatkę, i to nasunęło mu oryginalny pomysł. Wiedząc z doświadczenia, jak trudna jest walka z muchami i że najlepszą ochroną przed tą plagą jest dobre zabezpieczenie okien, pomyslowy jegomość postanowił zaprzęgnąć do pracy tej pajaka.

Oczywista, stworzenia te, artystycznie wykonywane swą pracą, lecz w dowolnych, tj. obranych przez się miejscach, należało zmusić do pracy w wyznaczonych im miejscach przez odpowiednią tresurę. W tym celu zaczął wynalazca zbierać różne gatunki pajaków i obserwując ich zwyczaje, rozpoczął tresurę.

Była to praca benedyktyńska, gdyż stworzonka uciekała, zdychała, wżajemnie się porażały, a co najgorsza, absolutnie nie chciały pruć w wyznaczonych im miejscach. Zmagania te trwały czas dłuższy, wreszcie zwyciężony jegomość zwrócił się z prośbą o radę do jednego z nauczycieli przyrody. Profesor, zaskoczony tego rodzaju pomysłami, w pierwszej chwili nie wiedział, co powiedzieć, po namyśle jednak oświadczył strapienemu wynalazcy, że nie potrzebuje tracić czasu i zdrowia, gdyż z całą pewnością pomyslowy projekt nie da się zrealizować. Łatwo wyobrazić sobie rozczarowanie biedaka, który na wspomniane doświadczenia poświęcił przeszło dwa lata i w rezultacie nic nie osiągnął.

Może w innej dziedzinie będzie miał lepsze szczęście.

Niebezpieczeństwa zatrucia u kobiet

W zakładach fabrycznych, w których używane są substancje trujące, stwierdzono, iż kobiety podlegają zatruciu o wiele szybciej, niż mężczyźni. Podczas wojny zaobserwowano już w fabrykach amunicji, iż kobiety, pracujące w dziale materiałów wybuchowych, wykazywały objawy zatrucia w dużo silniejszym stopniu od mężczyzn.

Pani Hamilton, doktor medycyny, stwierdza, iż w zakładach, w których do roztopiania kauczuku używano benzolu, uległo zatruciu 52 osoby, z tego 40 kobiet. Pani Hamilton dowodzi również na podstawie doświadczeń, iż w niektórych wypadkach kobieta o częściowo zatrutym organizmie, może truciwną zarazić swoje dzieci.

ANDRE FLISSEAU.

Perła służących

Historja prawdziwa

Jak wygląda perła w nowoczesnej oprawie, jak się z nią obchodzić i jaki wywiera wpływ wychowawczy na swoje najbliższe otoczenie, może najlepiej opowiedzieć mój przyjaciel Filip, który po piętnastu latach przykładnego, iście mieszczańskiego pożycia małżeńskiego, nagle powtórnie zackochał się w swojej żonie z winy nowej służącej, która w ciągu kilku zaledwie tygodni bogobojny, kłiwie nudny dom jego przeistoczyła do cna.

Filip, który, jak się wyżej rzekło, od piętnastu lat ze swą dzielną panią Eugenją żył w najświętszej zgodzie małżeńskiej, dzięki swym niezgorzonym i stałym dochodom, dobrze a umiarkowanie jadł, pił i spokojnego snu zażywał, wspomnił mi w lecie, gdyśmy się pewnego wieczora w restauracji spotkali, że Eugenja jest w poszukiwaniu nowej służącej, gdyż jej stara kucharka wyjeżdża na wieś do brata, aby mu po śmierci żony prowadzić gospodarstwo.

Wówczas jeszcze zwróciłem mu uwagę, że to sprawa niełatwa, dziś taką perłę jak Kasia (dziwna rzecz, że wszystkim dobrym, starym kucharkom, Kasia na imię!) trudno znaleźć i że Eugenja dobrze zrobi, jeżeli się w tym względzie z moją Ferdynandą porozumie, jako, że kobiecina w sprawach gospodarczych z bajecznego doświadczenia słynie.

Zaraz też nazajutrz Eugenja zjawiała się u Ferdynanda po zbawienne wskazówki, a ja zaś rad byłem, że sprzyjające okoliczności pozwolą mi przysłuchiwać się brzemieniom w skutki dla mego przyjaciela Filipa, debatom.

Nie żalowałem straconego czasu. Przeciwnie, zaliczać go będę zawsze do chwil najmilej w życiu spędzonych. Przekonałem się bowiem wówczas o wyjątkowych zdolnościach krasnomówczych mej żony.

Jeżeli w parlamencie francuskim przyznane będzie kobietom bierno prawo wybor-

cze, Ferdynanda musi zgłosić swą kandydaturę!

Jakże bajecznie mówiła o „socjalnym postępie” naszych czasów, o równych prawach przysługujących dziś służbie, o tem, że należy służącą domową za członka rodziny uważać, że nie może dziś być, jednym słowem, żadnej różnicy między wielmożną panią a służką, jak to ongiś bywało.

Tłumaczyła przytoczonej jej wymową Eugenji, że musi się, oczywiście od wchodzenia do kuchni odzwyczaić, nowoczesna służąca bowiem nie zechce tego znośić; będzie zmuszona podnieść pensję, zgodzić się na dwa dni wychodne w tygodniu, nająć frotera, praczkę i t. p., aż przybita zupełnie Eugenja, zawołała z rozpaczą:

— Jeżeli tak, kochana Ferdynando, wcale służącej nie wezmę, tylko posługaczkę, która napewno będzie mniej „współczesną!”

Ferdynanda uśmiechnęła się na to ze współczuciem, zapewniając, że za parę tygodni napewno na ten sam temat znowu będą z sobą rozmawiać.

Eugenja poszła do domu. Ferdynanda zaś do kuchni, by znieść się nad naszą kucharką, wbrew temu wszystkiemu, co sama przed chwilą o równych prawach ludzkich mówiła.

W rezultacie musieliśmy nazajutrz jeść obiad w restauracji. Przez trzy miesiące z rządu Eugenja zamęczała się z posługaczkami. Była naprzemian kucharką, praczką i damą z towarzysztwa, która składa wizyty i przyjmuje gości.

Aż wyczerpana takim życiem poskarżyła się Filipowi, który wżruszywszy ramionami oderwał się na chwilę od swej gazety, by rzucić pytanie: „Któż ci zabrania służącą przyjmować?”

— Czyż nie pamiętasz, co Ferdynanda mówiła? Dość mam przy tem tego, co w biurach pośrednictwa pracy widziałam!

— Nie chciałbyś chyba mieć w domu komunistki, ktoaby do rzeczy naszych prawo sobie rościła!

Dzieją się jednak jeszcze cuda na tym świecie!

Pewnego dnia zjawiała się w domu Filipa „rzadka perła” (według orzeczenia biura, które ją przysłało) imieniem Marysia.

Świadectwa miała bez zarzutu! Trudno, zaprawdę, o lepsze rekomendacje nad te, które ona przedstawiła!

Ostatnio służyła dwa lata u damy z Variete.

— Dlaczego Marysia stamtąd odeszła? — pozwoliła sobie Eugenja na pytanie, po wysłuchaniu całej litanji rozmaitych żądań, bardzo zbliżonych do tego wszystkiego, co Ferdynanda przed paru tygodniami wyliczała.

— Ażeby zaprotestować przeciwko jej postępowaniu — odparła Marysia. — Ja nie mam żadnych przesądów i darowałabym jej jednego przyjaciela. To się praktykuje. Dwóch nawet! Bo wszyscy ludźmi jesteśmy. Ale cały raj? Nie, nie mam ochoty na opinii tracić!

To wyznanie wiary wprawiło Filipa i Eugenję w takie zdumienie, że przyjęcie Marysi nastąpiło niezwłocznie.

Po tygodniu próby Eugenja wpadła w zachwyty.

— Jesteś rzeczywiście perłą, Marysiu — odezwała się do niej pewnego dnia — jedną tylko masz wadę: kokieterję. Te krótkie włosy — bardzo ci w nich do twarzy, coprawda — ten puder na świeżych policzkach, te jedwabne pończochy, lakierowane paznokcie... Spójrz na mnie: czy ja używam takich rzeczy, chociaż jestem damą z towarzysztwa?

— Prawdę powiedziawszy, nie przyjrzałam się wielmożnej pani do tej pory — odparła na to Marysia — jeżeli jednak wielmożna pani pozwoli mi być szczerą, to powiem, że nie sądzę, aby wielmożna pani tym niemodnym węzłem włosów, bardzo higienicznymi pończochami z wełny, błyszczącym nosem i matowymi paznokciami okupiła sobie stałą wierność wielmożnego pana. Nic złego nie chcę o wielmożnym panu powiedzieć, ale pokusy są wielkie, a takich kobiet, jak moja poprzednia pani — mnóstwo.

Eugenja oburzyła się narazie. Przez kilka dni następnych jednak chodziła bardzo zamyślona i nagle pewnego dnia powróciła ze spaceru prześlicznie zupełnie. Swój niedźny myśi ogonek oddała nożycom w ofierze, kupiła sobie dwie pary sztucznych pończochszek jedwabnych, słoik kremu do twarzy, puder i buteleczkę lakieru do paznokci.

Filip przyszedłszy z biura na obiad myślał z początku, że to halucynacja. Co za przemiana! Sobowtór chyba! — myślał przynosząc wzrok z Marysi na własną żonę.

Coś ty najlepszego z sobą zrobiła? — zawołał po wyjściu służącej z pokoju.

— Nie podobam ci się? — zapytała Eugenja z lekkim uśmiechem na ustach.

Filip zastanowił się.

Nie mogę ci na to zaraz odpowiedzieć — odrzekł po chwili. Mam jednak wrażenie, że przemiana ta, czyni cię daleko piękniejszą, niż byłaś dotychczas.

— Marysia miała rację — zawołała z radością Eugenja. Filip niezadługo przestałby mnie kochać, gdyby taką pozostała jak dawniej.

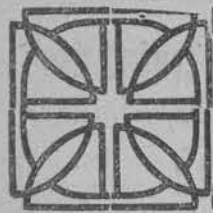
Kiedy pewnego wieczora w czułem teta-tete przy kominku siedzieli małżonkowie, doszedł do nich nagle z kuchni niezwykły jakiś dźwięk. Zadzwonili na Marysię, która nie odrazu na dzwonek przysłała...

— Czy Marysia słyszała te dziwne dźwięki — spytał Filip — coś podobnego do telefonu. Nie mamy go przecież?

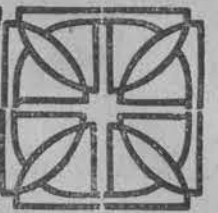
— Owszem — uśmiechnęła się Marysia. — Od dzisiejszego popołudnia. To jest, ja mam telefon, który w kuchni założył kazałam. Wielmożny pan domyśla się chyba, że nie sama spędzam moje wolne godziny, a nie ma nic przykrzejszego, jak porozumiewać się przez pocztę. Mieszkanie bez telefonu jest niemożliwe, ale, rzecz prosta, każdy musi we dług swoich dochodów żyć i ja nic nie będę miała przeciwko temu, jeżeliby państwo chcieli z mego telefonu korzystać...

W co się z czasem dawny dom Filipa zamieni, o tem wiedzą tylko bogowie i Marysia — perła służących.

Opracował W. G.



HASŁO SPORTOWE



Nadzwyczaj bogate owoce pracy

FIRMY KRUSCHE I ENDER W PABJANICACH

nad swymi pracownikami pod względem fizycznego i moralnego wychowania

Szerzenie sportu wśród niezliczonej rzeszy robotniczej Łodzi i okolic winno się stać pierwszym przykazaniem dla pp. pracodawców. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że robotnik, o swe zdrowie dbający i posiadający wszelkie po temu warunki, daleko chętniej uda się na boisko, aniżeli tam, gdzie nań czyha tyle niebezpieczeństw: szukający żeru rozpolitykowany partyjnik, wysysający z robotnika zdrowie i szczupłe mienie szynkarz, szuler i wielu, wielu innych. I o ile znana jest nędza wśród mas robotniczych, to z pewnością poza sportem nic w świecie nie jest w stanie odciągnąć robotnika, od tych zgubnych, a tak nieodstępnych i natrętnych towarzyszy.

W poszukiwaniu sposobów, jak temu ogromnemu złu zaradzić udaliśmy się m. in. i do firmy Krusche i Ender w Pabjanicach, o której zbawiennej działalności dla dobra braci robotniczej tyle się już słyszało. A to, cośmy tam widzieli i słyszeli, przeszło naprawdę, wszelkie, najśmielsze nawet oczekiwania.

Zebrany przez nas materiał jest tak obszerny, że wystarczyłoby go na wydrukowanie dość dużej broszury i przekracza on swą objętością łamy dziennika. Jednakże ze względu na jego aktualność oraz w celu podkreślenia, ile to może zdziałać dobra wola, zrozumienie i należyta ocena wartości sportu, przystępujemy do ogłoszenia go na łamach „Hasła sportowego”.

Wierzyć bowiem chcemy, że skorzystają z niego i inni, od firmy Krusche i Ender finansowo potężniejsi i pójdą w imię dobra tak wzniosłej sprawy w jej, t. j. w firmy Krusche i Ender ślady.

Oddajemy głos

przedstawicielom T.S.K. i E., jego członkom, członkom Zarządu, Opiekunom i Patronom

Wśród pracowników firmy „Krusche i Ender” oddawna istniała myśl, założenia Towarzystwa Sportowego, jednak wskutek braku odpowiedniego organizatora nie mogła ona być zrealizowana. Postanowiono zwrócić się więc o moralne poparcie przy zakładaniu Towarzystwa Sportowego do Zarządu firmy. Zarząd przychylnie odniósł się do tej sprawy i gdy tylko organizowanie czytelni i biblioteki dla robotników zostało ukończony, przystąpił Zarząd firmy do zakładania nowej placówki wychowania fizycznego wśród swoich pracowników.

Dnia 27.3.1923 r. odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie przy współudziale pp. H. Kanenberga, E. Nowaka, W. Śmiałkowskiego, J. Grabarczyka i B. Debicha. Na posiedzeniu tem zostały ustalone postulaty ustalające, że Towarzystwo ma na celu propagowanie sportu wśród pracowników firmy, wyrabianie ludzi pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym; przygotowanie instruktorów, oraz pobudzenie innych instytucyj na terenie m. Pabjanic i okolicy do zakładania klubów sportowych. Towarzystwo ma być instytucją apolityczną; przyjmowani mogą być na członków osoby bez względu na przynależność partyjną, lecz wszelką politykę z Towarzystwa wyklucza się.

Działalność T. S. w r. 1923

Dnia 18 kwietnia 1923 roku odbyły się pierwsze ćwiczenia sportowe. Napływ członków był liczny. Musiano stworzyć dwie grupy, z których I-sza liczyła 23 osoby, II-ga 17 osób.

Nowe to towarzystwo zaczęło szybko się rozwijać i nietylko, że dorównało starszym, podobnym Towarzystwom, posiadającym tradycję, ale wyprzedziło je pod względem wszechstronnej działalności, urządzając np. w pierwszym zaraz roku swego istnienia kolonie letnie dla członków Towarzystwa.

Działalność T. S. w r. 1924

Towarzystwo Sportowe K. E. w początkach 1924 roku uległo pewnej reorganizacji, a to z tej przyczyny, iż w początkach organizowania Towarzystwa weszli niektórzy lu-

dzie nie mający nic wspólnego ze sportem, ludzie, którzy oprócz fermentu i niezadowolenia nic więcej dać nie mogli. Aby więc Towarzystwo mogło być tem, czem być powinno, t. j. karną, sprężystą i ideową organizacją należało z konieczności przeprowadzić reorganizację tegoż. Dzięki właśnie temu stanowisku, udało się Towarzystwo oczyścić z niepewnych elementów, a na ich miejsce wprowadzono ludzi karnych i rozumiejących potrzebę wychowania fizycznego.

Towarzystwo liczyło z końcem 1923 roku 58 członków czynnych i 10 wspierających i dzieliło się na 4 grupy, a mianowicie:

Grupa I — małoletni od lat 12—14 liczy 12-tu członków;

Grupa II — młodociani od lat 14—16 liczy 10-ciu członków;

Grupa III — młodociani od lat 16—20 liczy 25-ciu członków;

Grupa IV — sekcja zapasnicza, pełnoletni, liczy 11-tu członków.

Publicznych popisów sportowych odbyło się od czasu istnienia T. S. K. E. — 5, a mianowicie:

Imprezy sportowe w r. 1924

W dniu 24 i 25 marca 1924 r. odbyły się zawody walk francuskich i boks przy współudziale zapasników Polskiego Tow. Atletycznego w Warszawie i Łódzkiego Klubu Bokserskiego. W walkach francuskich brało udział 6 par, w boksie 1 para. Oprócz tego grupa młodocianych wykonała pokazy gimnastyki płaskiej.

Trzeci występ publiczny odbył się w dniu 24 lipca 1924 roku w ogrodzie na Zielonej Górze, łącznie już z nowoorganizowaną orkiestrą, gdzie oprócz odegranych utworów muzycznych drużyny sportowe rozegrały mecz w piłkę koszykową, grupa młodocianych wykonała kilka atrakcyjnych akrobatycznych, oraz marsz z ułożenia liter „K. E.”. Sekcja zaś zapasnicza odbyła walki francuskie.

W dniu 6 listopada 1924 roku odbyły się czwarte z rzędu popisy przy współudziale Klubu Atletycznego „Siła”, gdzie oprócz walk francuskich, stoczonych między zapasnikami wymienionego Klubu oraz Klubu Atletycznego „Krusche i Ender” grupa młodocianych wykonała piramidy drabinkowe oraz popisy akrobatyczne, ku wielkiej uciechy licznie zebranej publiczności. W dniu tym rozdano grupie zapasników żetony, grupie zaś młodocianych po pudełku cygar czekoladowych (dar p. Prezesa F. Kruschego).

Pomoc dla najbiedniejszych

Z osiągniętego zysku zł. 858,75 z wymienionych popisów otrzymał Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym m. Pabjanic złotych

602,75, na kolonie letnie dla Towarzystwa Sportowego zł. 100.— i muzykantom wypłacono zł. 156.—

Ten sam program sportowy powtórzono dnia 16 listopada 1924 r. na ogólne życzenie robotników fabryki.

Oprócz wspomnianych występów publicznych na terenie m. Pabjanic Kierownik Sekcji Atletycznej p. E. Nowak, brał udział w walkach bokserskich na VIII-ej Olimpiadzie w Paryżu, a członkowie tejże sekcji brali udział w walkach francuskich w Łodzi o mistrzostwo Polski, z pomiędzy których pp. Debich Edmund oraz Byczkowski Leon, zdobyli trzecią nagrodę.

Sekcja „Base-Ball” (palant amerykański) brała udział w popisach urządzonych przez kluby sportowe Łodzi na rzecz najbiedniejszych m. Łodzi. Nadmienić tu należy, iż był to pierwszy tego rodzaju mecz, rozegrany na terenie Polski.

Rozszerzenie działalności T. S. K. i E.

Towarzystwo Sportowe ma na celu wszechstronne wychowanie swych członków tak pod względem fizycznym jak i kulturalnym, to też nie przestając na tem, rozwija swoją działalność dzięki poparciu Zarządu firmy w coraz szerszym zakresie, tworząc nowe sekcje, jak np. orkiestrę fabryczną o której będzie mowa niżej.

Orkiestra fabryczna przy T. S. K. i E.

Zgodnie z zamierzeniami Towarzystwa Sportowego, przystąpiono z dniem 15 maja 1924 roku do zorganizowania orkiestry. Zaczątki tej orkiestry były bardzo skromne, gdyż składała się na nią zaledwie 6 instrumentów.

Z czasem jednak zainteresował się nową placówką kulturalną Zarząd firmy, który widząc zapał i rozwój zespołu początkującej orkiestry, postanowił przyjąć jej z pomocą materialną w miarę postępów. Dzięki też poparciu ze strony firmy, orkiestra poczyniła tak znaczne postępy, że już z dniem 10 listopada 1924 roku stworzono orkiestrę dętą. Skompletowano więc dwie orkiestry: smyczkową i dętą.

Orkiestra dęta liczyła 15 muzykantów, orkiestra smyczkowa — 24 muzykantów a wartość majątkowa orkiestry w instrumentach muzycznych, utworach i sprzętach, wynosiła razem zł. 2,385.10. W stosunkowo krótkim czasie orkiestra zdobyła coraz to większe uznanie.

Lekcje orkiestry odbywają się w godzinach wieczorowych w lokalu czytelni. Ilość odbytych lekcji orkiestry smyczkowej w cią-

gu 8-miu miesięcy wynosi 65. Ilość zaś lekcji orkiestry dętej w ciągu 2-ch miesięcy — wynosi 9.

Występy publiczne orkiestry

Pierwszy występ orkiestry smyczkowej odbył się w dniu 24 lipca 1924 roku w ogrodzie na „Zielonej Górze”. W celu urozmaicenia popisów sportowych urządzanych przez wszystkie sekcje T. Sportowego.

Koncert był bardzo udatny i zgromadził wiele publiczności.

W dniu 6 listopada odbył się z kolei drugi koncert w sali Towarzystwa Gimnastycznego łącznie z występami Klubu Atletycznego „Siła” z Łodzi oraz Sekcji Atletycznej „Kruschender”, z którego całkowity zysk po raz drugi został przeznaczony na rzecz najbiedniejszych m. Pabjanic.

W dniu 16 listopada nastąpiło powtórzenie koncertu na życzenie robotników.

Działalność T. S. w r. 1925

Zgodnie z zamierzeniami swymi Towarzystwo Sportowe wykazało w roku 1925, bardzo intensywną działalność.

W dniu 24 stycznia 1925 roku urządzono zabawę taneczną, dochód czysty z której przeznaczono na cele Towarzystwa.

W połączeniu z Towarzystwem Śpiewaczym „Lutnia” urządzony został w dniu 1-go lutego wielki koncert.

Dnia 28 marca odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Towarzystwa, ofiarowanego przez pp. Prezesa F. Kruschego, Karola Endera i Teodora Endera. W uroczystości wzięły udział wszystkie Towarzystwa Sportowe na terytorjum m. Pabjanic.

Towarzystwo sportowe K. E. w obozach letnich

W lipcu 1925 roku urządzony został Obóz Letni dla członków Towarzystwa Sportowego. Koszta utrzymania 80-ciu uczestników wynosiły około 2,300 zł., z tego połowę pokryli członkowie Towarzystwa, zaś drugą połowę pokryła firma „Krusche i Ender”.

Towarzystwo wzięło czynny udział w „Tygodniu Lotnika Polskiego”, urządziło również wielką imprezę bokserską o mistrzostwo m. Pabjanic na 1925 rok.

W dniu 12 grudnia Sekcja Muzyczna urządziła koncert orkiestry smyczkowej i dętej, a w dniu 20 grudnia powtórzony został specjalnie dla pracowników firmy „Krusche i Ender”, na który przybyło 900 robotników.

W dniu 14 grudnia odbyło się organizacyjne zebranie Sekcji Krajoznawczej, która natychmiast swą działalność rozpoczęła.

23 grudnia Towarzystwo Sportowe otrzymało boisko od Zarządu firmy „Krusche i Ender” o rozmiarach 100×150 mtr.

Na zakończenie roku 1925 urządzono choinkę dla członków Towarzystwa i robotników firmy „Krusche i Ender” i wręczono 54 nagrody najlepiej zasłużonym członkom Towarzystwa, na którą przybyło 1400 osób.

W dniu 31 grudnia Towarzystwo liczyło 80 członków czynnych i 27 wspierających.

Ćwiczenia odbywały się codziennie od godziny 6-jej do 8-jej wieczorem wyłączając niedziele i święta.

Orkiestra T. S.

i jej niezmiernie owocna praca

Orkiestra smyczkowa składa się z 26-ciu członków;

orkiestra dęta — z 22 członków;

orkiestra smyczkowa odbyła ćwiczeń 61;

orkiestra dęta również — 61.

Koncertów dla pracowników firmy urządzono 3.

W ciągu roku 1925 orkiestra bezpłatnie brała udział w 16-tu uroczystościach o charakterze religijnym, kulturalnym i rozrywkowo-sportowym oraz patriotycznym i dobroczynnym.

(D. c. n.)
Fr. Rom.

Z wichrem w zawody



Dwaj mistrzowscy bobsley'iści przy „pracy”.

WETERAN

Wieczorem przed chatą na ławie zaszczytnej
Stadł dziadzio stwieńki dziś wcześniej
I zaczął z cybuszka dym pykać błękitny
I marzyć, a wzdychać boleśnie.

Sto latek ma dziadzio i zwykł już tu siadać
Przed chatą ojcowską, pod dachem.
Tu bajki prastare zwykł wnukom powiadać
I sadów się poić zapachem.

Już słońce w zachodzie konało potężne
Szkarałem swym płonąć okrutnie,
Już żytnie te łany od słońca mosiężne
Pieśń do snu szumiały przesmutnie.

Świat zęgnął dzień złoty, zęgnął go dzwony
W drewnianym kościółku swym grzmotem,
Zęgnali go ludzie, z pół idąc w wsze stony
I bocian rozgłośnym klekotem.

A dziadek wciąż siedzi i marzy spokojny
To wąsów pogładzi swych śniegi,
Ha! Jemu przed oczy dni snują się wojny
I wojska niezmiernie szeregi.

On zamiast tych łanów, co szumią w oddali
Czerwocowym muskane wietrzykiem,
Garść widzi Polaków i hordy Moskall,
Jak idą do boju z okrzykiem,

Z bańsetów połyskiem, z poszumem sztanda-
I śmiercią kościstą na przodzie. [rów
On widzi hen, łuny i dymy pożarów,
Miał słońca, co pała w zachodzie.

Tak dziadek śni, marzy, a dzwony wciąż wala
I zachód wciąż płonie szkarlatnie,
A jemu się zdaje, że miasta się pała,
Że słyszy wystrzały armatnie...

Już zetlił, poszarzał zachodu się rąbek,
Noc ziemi stanęła na straży,
A dziadek na ławie jak mleczny gołąbek
Wpółsenny wciąż wzdycha i marzy.

Lecz słodkie marzenia sen przerwał mu błogi
I zasnął dziadzio na ławie —
Rozbłysnął mu księżyc za lasem w swe rogi
Cykały koniki mu w trawie.

A. Kasprovicz.

Łódź, 1928 r.

O poprawę bytu urzędników państwowych

Tekst przyszłego dekretu p. Prezydenta.

Uchwalony przez wczorajszą Radę Ministrów wniosek nagły p. ministra skarbu w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonariuszów państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych oraz emerytów, wdów i sierot, otrzyma sankcję prawną, jako rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 1-szy tego rozporządzenia głosi:
„Pełniącym służbę na obszarze państwa polskiego funkcjonariuszom państwowym, w mienionym w ustawie o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, — funkcjonariuszom dyrekcji lasów państwowych i nadleśnictw, sędziom i prokuratorom, praktykantom i aplikantom raz wojskowym zawodowym i zatrzymanym czasowo w służbie czynnej oficerom rezerwy, przyznaje się jednorazowy zasiłek w wysokości 45 procent uposażenia miesięcznego”.

Art. 2-gi rozporządzenia postanawia:
„Prawo do jednorazowego zasiłku przysługuje pracownikom kontraktowym w służbie państwowej, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonariuszów państwowych”.

Art. 3:
„Jednorazowy zasiłek w wysokości 45 procent wynagrodzenia miesięcznego przyznaje się również:

a) pracownikom kontraktowym w służbie państwowej, których całkowite wynagrodzenie miesięczne, ustalone w sposób ryczałtowy nie przekracza kwoty 1,000 złotych;

b) nietatowym pracownikom kolejowym, stałym, dziennym płatnym;

c) czasowym i próbnym pracownikom kolejowym oraz

d) pracownikom dziennym płatnym, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjmuje się uposażenie miesięczne.

Art. 4. Osobom, uprawnionym do pobierania uposażenia emerytalnego, pensji wdowiej i sieroczej, przyznaje się jednorazowy zasiłek w wysokości 45 procent miesięcznego uposażenia emerytalnego względnie pensji wdowiej lub sieroczej.

Art. 5. Jednorazowy zasiłek wypłacony będzie w dniach 25 stycznia i 10 marca r. b. w dwóch równych ratach.

Gdzie najczęściej drukują książki?

Wszechświatowy ruch wydawniczy.

W czasopiśmie „Wirtschaft und Statistik” ukazały się dane statystyczne produkcji wydawniczej Niemiec, Francji, Anglii i Stanów

Beletrystyka	5.339	3.564	3.863	2.495
Przemysł, handel, komunikacja	2.600	456	755	734
Teologia	2.433	950	863	933
Nauki społeczne	2.091	1.337	848	544
Nauki prawne	1.644	399	292	144
Historja	1.554	2.568	1.365	1.106
Medycyna	1.246	1.554	399	334
Nauki przyrodnicze	1.211	688	660	568
Filologia	1.012	756	723	661
Pedagogika	1.011	530	207	291
Gospodarstwo rolne, leśne i domowe	883	321	273	336
Geografia	847	411	570	431
Sztuka	478	206	284	298
Rozmaite	7.042	845	1.325	825
Wszystko	29.391	14.585	12.427	9.700

Według obliczeń, biorąc przeciętnie, w roku 1927 ukazało się w Niemczech 36.000 książek, czyli, że co 15 minut (dnem i nocą) jedna książka była oddana do druku.

Zjednoczonych Ameryki Północnej w 1926 roku.

Oto cyfry.

	Niemcy	Francja	Anglia	St. Zj.	Am. P.
	5.339	3.564	3.863		2.495
	2.600	456	755		734
	2.433	950	863		933
	2.091	1.337	848		544
	1.644	399	292		144
	1.554	2.568	1.365		1.106
	1.246	1.554	399		334
	1.211	688	660		568
	1.012	756	723		661
	1.011	530	207		291
	883	321	273		336
	847	411	570		431
	478	206	284		298
	7.042	845	1.325		825
Wszystko	29.391	14.585	12.427		9.700

żek, czyli, że co 15 minut (dnem i nocą) jedna książka była oddana do druku.

„Mowa” holenderskich wiatraków

Holandja posiada tysiące wiatraków, które nadają jej znaną charakterystyczną cechę. Na pierwszy rzut oka wydają się one jednakowe, układ skrzydeł jest jednak ogromnie urozmaicony.

To też pomysłowi młynarze korzystają z tego, w celu porozumienia się z sąsiadami. Posiadają oni zbiór znaków, zapomocą których stworzyli „mowę” wiatraków.

Znaki te polegają na różnicach nachyleń skrzydeł wiatraka. Jedno nachylenie oznacza zaręczynę w domu, inne — urodziny dziecka, inne znów zawiadamiają o zapotrzebowaniach młyna. Skrzydła złożone na krzyż oznaczają śmierć. Podczas wielkiej wojny, młyny holenderskie służyły do szybkiego komunikowania wiadomości z frontu.

Powyższy zwyczaj istnieje już od bardzo dawnych czasów.

W roku 1927

„ROJ” dał w prenumeracie rocznej 48 książek objętości 318 arkuszy (5049 stron), wartości

40 zł. 35 gr.
za 19 zł. 80 gr.

Było to przy prenumeracie kwartalnej, wynoszącej 4 zł. 95 gr.

W roku 1928

prenumerata kwartalna wyniesie 5 zł. 95 gr. wraz z przesyłką.

Co też za nią można otrzymać?

Na każde zażądanie bezpłatnie dwubarwny ilustrowany prospekt.

Tow. Wyd. „ROJ”

Warszawa, Kredytowa 1.

Baczność, rzemieślnicy niecechowi!

Rzemieślnicy-chrześcijanie, nie należący do cechów, a prowadzący samoistnie warsztaty, winni się bezwzględnie rejestrować w biurze „Resursy” (Kilińskiego 123) w godz. od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej celem obrony praw przy wyborach do Izby Rzemieślniczej.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej.

BANK RZEMIEŚLNİKÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego № 123

(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa”)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku. Złatwia wszelkie operacje bankowe.

Wyprawa do dziewiętych lasów w Brazylii

Tragiczne losy ojca i syna. Spotkanie w puszczy brazylijskiej. Na poszukiwanie zaginionych

15-go stycznia wyruszyła z Londynu do Brazylii wyprawa geograficzna pod dowództwem pułkownika Diolte dla zbadania dziewiętych lasów brazylijskich, niemal całkowicie nieznanymi jeszcze i kryjących wiele zagadek zarówno dawnej kultury, jak i świata zwierzęcego.

Prócz celów naukowych wyprawa będzie usiłowała odnaleźć w puszczech Brazylii zaginionego od paru lat odważnego podróżnika pułk. Faussett, jego syna i młodego studenta Rannuela.

Przed trzema laty, 10 stycznia 1925 r. Faussett wraz ze swymi towarzyszami wyjechał z N. Jorku do Rio de Janeiro, aby stamtąd wyruszyć w głąb kraju, do niezbadanych puszczy brazylijskich, w których miały się podobno zachować ślady starożytnych miast, zbudowanych, zgodnie z istniejącymi tradycjami, przez białych Indian.

Od Rio de Janeiro do Limy przetrzeźni — poprzez cały kontynent — wynosi 8,665 kilometrów. Drogę tę zamierzał przebyć pułk. Faussett, wiedząc zgóry, iż każdy krok naprzód połączony jest z niebezpieczeństwem i walką z wielkimi trudnościami terenu.

Torując sobie drogę przez Czerwoną Rzekę i Rio Ksinga na Diamargin, odważni podróżnicy mieli nadzieję dotarcia do owych legendarnych miast białych Indian.

W swej korespondencji wysłanej do „New York World” i datowanej z 22 kwietnia 1925 roku pułkownik Faussett mówi o śladach dawnej kultury, które już odnalazł i których będzie poszukiwał w dalszym ciągu. Ale nieprawdopodobne trudności w przebywaniu drogi przez lasy i moczary, a wreszcie febra zwały z nóg młodych żegary towarzyszy. Trzeba było wracać do Ejaba.

Pisze o tem 30 maja Faussett w swej następnej korespondencji, która była też ostatnim dowodem jego istnienia.

Zadnych nowych wiadomości od tej pory o podróżnikach nie było — rychło więc zapomniano o nich, uważając ich za nieżyjących.

W końcu 1926 roku z Rio de Janeiro wyruszyła inna wyprawa w tym samym kierunku. Młody francuski inżynier Roger Courtville wraz z żoną i mechanikiem podejmuje ryzykowny eksperyment przebrnięcia przez kontynent południowo-amerykański na samochodzie, dla dokonania badań o możliwości stworzenia stałej komunikacji pomiędzy Rio de Janeiro a Limą.

Courtville nic nie wiedział o wyprawie Faussetta i wybiera tę samą niemal drogę. W okolicach Czerwonej rzeki dowiaduje się od Indian o „białych ludziach”, którzy tedy przechodzili.

Po przeprowadzeniu się przez rzekę, co przy pomocy 20 tubylców i 14 łodzi zajęło trzy dni, Courtville rusza dalej.

„Odjechałem o parę godzin drogi od rzeki — pisze Courtville — i zobaczyłem na skraju lasu człowieka, który siedział nieruchomo ze spuszczoną głową, najwidoczniej człowieka wyczerpanego.

Człowiek ten był zupełnie siwy, wyglądał na 60 lat. Mimo, iż miał na sobie zaledwie strzępy odzienia, poznałem w nim byłego wojakowskiego. Zdumiony tem nieoczekiwanym spotkaniem, zbliżyłem się do niego. Ręce nieznanego drżały, najwidoczniej cierpiał z powodu ostrego ataku febrы. Aby zacząć z nim rozmowę, zapytałem go po portugalsku, czy nie zna drogi do Ejaba. Nieznajomy spojrzał na mnie, nic jednak nie odpowiadał. Podeszedłem jeszcze bliżej i spostrzegłem, że nogi jego bez obuwia, w samych jeno pończochach są straszliwie pogryzione przez moskity. Zwróciłem się do niego po angielsku, mówiąc: „Jednak moskity dokuczają panu ogromnie”. Nieznajomy podniósł głowę, zobaczyłem jego twarz, na której malowały się bezbrzeżny smutek, zmęczenie i apatia. Jedyne w oczach było jeszcze płomyk resztki ludzkiej woli i inteligencji. Obecność moja sprawiała mu wyraźną przykrość, odezwał się dość opryskliwie, chcąc widocznie przerwać dalszą rozmowę: „Cóż, moskity też muszą żyć...”

Zostawiłem go wreszcie w spokoju, udałem się do Ejaba i zacząłem rozpytywać pewnego znajomego urzędnika, czy nie wie o białym człowieku, który siedzi w lesie.

Urzędnik zapewnił mnie, iż nieznanomy jest z pewnością pułkownikiem Faussett, o którym od czasu opuszczenia przez niego miasta nie było żadnych wiadomości.

Miejscowość, w której spotkałem go, znajdowała się mniej więcej o 170 kilometrów od Ejaba.

Posuwając się dalej niejednokrotnie w wioskach Indian słyszałem o „białym wojskowym”, pewien Indianin opowiadał mi nawet, że widział trzech białych, z których jeden spał „wiecznym snem” o pięć godzin drogi na północ.

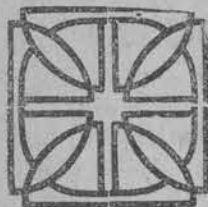
Wedle słów Indianina pozostały białe wykopał grób i zakopał w nim wiele różnych przedmiotów.

Sądząc z opisu Indianina zmarł Rannuel, Faussett zaś z synem ruszyli dalej i osiedli się o 14 dni drogi od wioski Perintin.

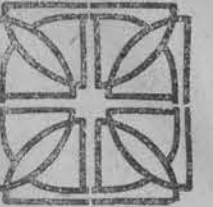
Sądząc — dodaje Courtville — iż pułkownikowi udało się dotrzeć do Bahji, skąd skierował się zapewne na wschód. Obecnie wracam do Rio, aby zorganizować specjalną wyprawę dla poszukiwania niefortunnie zaginionego ojca i syna”.

Tak brzmi pełna tragizmu opowieść francuskiego podróżnika, otrzymana 10 miesięcy po spotkaniu się z pułk. Faussett.

Czy wyprawa zdąży odnaleźć go, czy zostanie go przy życiu — oto pytania, które emocjonują całą Anglię, nowej zaś wyprawie pułk. Diolte dodaje podwójnej energii i woli w zwalczaniu trudów, które czekają na nich w niezbadanych puszczech Brazylii. (w)



KINO I TEATR



Kino Resursa

Ben - Hur

„Resursa” wyświetla obecnie obraz pod tytułem „Ben-Hur”. Pisaliśmy już o filmie tym w ubiegłym tygodniu, ale wszystkie superlatywy są niczem, a żadne pióro oddać nie będzie mogło cudów obrazu.

Ramon Novarro kreuje główną rolę w tym superfilmie, a odtwarza ją z takim talentem że widz przeżywa razem z nim wszystkie cierpienia i radości.

Tragedja ulicznic

Od wtorku na ekranie „Resursa” ukaże się obraz p. t. „Tragedja ulicznic”.

Jest to film z piekła wyrodnienia i otchłani rozpaczliwie ilustrujący nam gehennę kobiet upadłych, które nie mogą się wydzwignąć z dna nędzy i upodlenia; widzimy blask i nędzę życia tych, co sprzedają swe dusze i ciała za jaskrawy łachman, a troski i ból topią w strugach alkoholu.

Rolę zdruzgotanej losem kobiety wszechświatowej sławy tragiczka Asta Nielsen.

Dzielnie jej sekundują Hilda Jennings i Werner Star. Obraz pozostawia niezatarte wrażenie.

Grand Kino

Szatańska syrena

Od szeregu miesięcy nie oglądaliśmy na ekranach łódzkich tak ciekawego i dobrego filmu. Omawiany obraz ma wiele zalet, z których na czoło, obok kapitalnej gry przepięknego Iwana Pietrowicza, kreującego rolę główną i znakomitej reżyserji wysuwają się ciekawe plenery. Akcja rozgrywa się na tle morza, wspaniałych gór, osiedli rybackich, a jednocześnie wśród imponujących urządzeń technicznych. Talent reżysera wyświetlanego obrazu zajaśniał w całej okazałości, objawił się głównie w scenach nastrojowych i w operowaniu światłem.

Film ten można określić jako jeden z najpiękniejszych, najbardziej subtelnych i artystycznych filmów produkcji nowoczesnej. Treść walczy o lepsze i doskonałą inscenizację i niezrównaną grą olśniewającą pięknych artystek, których partnerem jest Iwan Pietrowicz, bohater wyświetlanego w Łodzi obrazów (Szatan w jedwabiach i Władczyni Lizbanu). Ten wirtuoz ekranu odtworzył z wielką maestrią swą ciekawą rolę. Film zasługuje na najwyższe uznanie.

Apollo

Belphegor

Rzadko kiedy film, oparty na sensacyjności, różni się od utartych szablonów, obdarzony jest akcją, która potrafi zainteresować wszystkich zwolenników kina. Do takich filmów należy bezwzględnie arcydzieło wytwórni „Societe des Cineromars” pod tyt. „Belphegor”.

Film ten ze wszechmiar zasługuje na uznanie. Stanowi on ten „genre” sensacji, która zmusza widza do zapomnienia o całym świecie a zarazem do życia przez dwie godziny wyłącznie życiem bohaterów filmu, gdyż na pamiętanie o sobie samym nie pozostaje ani sekundy czasu. Całość barwna, zajmująca, okraszona całym szeregiem pierwszorzędnych sensacji, wywiera mocne wrażenie, tak, że pozostajemy przez cały czas pod urokiem złudzeń, jakie tylko kino dać nam może.

W rolach głównych — najznakomitsi artyści francuscy Rene Novarre, El. Vantier, L. Dalsace, Ieanne Brindeau.

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 3-iej po poł. odbędzie się w „Resursie” ogólne

Roczne Zebranie Zgromadzenia Czeładzi Ślusarskiej

na które zaprasza wszystkich Członków

ZARZĄD.

NAULSŁANÉ

CYRK Dziś o godz. 8,15 w. wielki program

Alje Kościuszki 73

z Gustawem Breitbartem i torread, Manzano na czoło.

Występy warszawskiego zespołu artystycznego „Placówka Żywego Słowa”

Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury przybywa do Łodzi na szereg występów warszawski zespół artystyczny „Placówka Żywego Słowa”.

Pierwszy występ „Placówki” dla szerszej publiczności oraz zaproszonych gości odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 4 po południu w „Teatrze Kameralnym”.

Na program złożą się „Lilje” Mickiewicza, „Pastorałki kolendowe”, „Dziad i Baba” J. I. Kraszewskiego oraz pieśni ludowe.

W Teatrze Kameralnym, w dniu 27 b. m. odbędzie się drugie przedstawienie dla szerszych sfer społeczeństwa z następującym programem: „Pastorałki kolendowe”, „Grajek” Lenartowicza, „A gdy na wojenkę szli...” Słońskiego oraz pieśni ludowe.

Niezależnie od tego, Wydział Oświaty i Kultury organizuje szereg przedstawień dla działu szkół powszechnych i wieczornych, mianowicie:

Dnia 25 b. m. o godz. 4 po południu w Teatrze Popularnym w sali Geyera przy Placu Reymonta, dnia 26 b. m. o godz. 5 w Teatrze Miejskim, dnia 27 b. m. o godz. 3

po poł. w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej, dnia 28 b. m. o godz. 4 po poł. w szkole powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy ul. Drewnowskiej — dla miejskich szkół powszechnych.

Dla szkół miejskich wieczornych odbędzie się przedstawienie: dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w Teatrze Popularnym, w sali Geyera przy Placu Reymonta, oraz dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w szkole powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy ul. Drewnowskiej.

Program przedstawień obejmują: „Pastorałki kolendowe”, „Grajek” — Lenartowicza, „Hymn do młodzieży” — Żeromskiego, „Dziad i Baba” — J. I. Kraszewskiego i pieśni ludowe.

Bilety w cenie 20 gr. są do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury.

Produkcje zespołu „Placówka Żywego Słowa” oparte są na wygłosie chóralnym, potęgającym znaczenie wychowawcze: młodzież szkolna jak również nauczycielstwo znajdują tu metody opracowania utworów które mogą kontynuować samodzielnie na terenie szkoły.

Rada dla spraw kultury filmowej a zagranicą

Na ostatnim posiedzeniu Rady dla spraw kultury filmowej postanowiono wejść w ścisły kontakt z Instytutem Filmowym „Luce”, na czele którego, jak wiadomo, stoi Mussolini, a w imieniu którego attaché handlowy przy poselstwie włoskim, p. Menotti Corvi, zaproponował wymianę filmów krajoznawczych włoskich i polskich w stosunku 1 metr. : 1 metr. Równocześnie p. Ryszard Ordyński został wydelegowany przez Radę zagranicę celem zbadania na miejscu sto-

sunków filmowych oraz działalności towarzystw społecznych, zajmujących się kinematografem. P. Ordyński zwiedzi Berlin, Paryż, Rzym i Londyn. Delegat Rady został wyposażony w pisma polecające Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz listy kinematograficznych związków zawodowych. Na temże posiedzeniu powierzono opracowanie ścisłego regulaminu Rady dla spraw kultury filmowej prof. Pruszkowskiemu, redaktorowi Sternowi i prezesowi Zagrodzińskiemu.

Film „Polonia Restituta”

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy, wybitni fachowcy kinematografji przy pomocy wysokich przedstawicieli wojskowości opracowali film, złożony z argumentów, wyobrażających walki o niepodległość Polski w latach od 1918 do 1921. Zbiory te, w ilości 30 tysięcy metrów należące do Ministerstwa Spraw Wojskowych, a dokonane przez operatorów Sztabu Generalnego, zostały odpowiednio rozsegregowane i wyobrażają w historycznym przebiegu następujące etapy z wielkiej wojny narodowej: wyprawę kijowską, zdobycie Kijowa, przez Marszałka Piłsudskiego, zdobycie Wilna przez gen. Żeli-

gowskiego, obronę Lwowa, Cud nad Wisłą i pościg armji bolszewickiej nad Narwią, armję ochotniczą gen. Hallera i symboliczne zaślubiny z morzem, oraz mnóstwo innych fragmentów batalistycznych. W filmie tym przesuwa się postacie wszystkich wyższych wojskowych i przedstawicieli społeczeństwa, którzy brali udział w tych ciężkich dla narodu chwilach.

Nad filmem tym objął protektorat wice-minister Konarzewski i w ciągu najbliższych tygodni należy się spodziewać uroczystej inauguracji tego obrazu.

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

73-22

UWAGA: Passe-partout i bilety ulgowe ważne od poniedziałku.

Początek seansów o 4 1/2 pp. w soboty, niedziele i święta o 2 1/2 po poł.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Dziś wielka uroczystość dla miłośników kina!
Obraz, który poruszył cały świat!!!
Przewrót w kinematografji!
Potężne arcydzieło p. t.

Szatańska syrena

w rolach głównych władca ekranu

IWAN PIETROWICZ

uduchowiony amant doby opocznej i najpiękniejszej artystek francuskich: M-LLE JOSYANNE i CLAIRE DE SOREZ, której toalety zaćmiły swą fantazją i artystem wszystko, co się dotychczas w filmach światowych widziało. Bajońskie sumy rzucono na przepych i dekoracje tego filmu. Tajemnicze zaręczyny. Zburzone szczęście. Noc zemsty i zbrodni. Zawrotny szal zmysłów. Cudna zjawy czy okrutna rzeczywistość.

Ważne dla wszystkich rzemieślników i drobnych kupców

Sekcja prawna przy Tow. Rzem. „RESURSA” ul. Kilińskiego 123 prowadzona przez wybitne siły prawnicze, udziela za minimalną opłatą porad prawnych we wszystkich sprawach sądowych, administracyjnych, podatkowych i t. d.

Przyjęcia odbywają się we wtorki i piątki każdego tygodnia od 7—9 wiecz.

Odeon

Książę czarnych gór.

W pogodnym tym pięknym filmie zawsze pogodny Harry Liedke obnosi swój czarujący uśmiech, filojkową toń swych jasnych oczu i radość swej arcymliej postaci po skałach i pieczarach Czarnogórze, po pałacach książąt i boiskach sportowych.

W zawrotnym tempie akcji poznajemy Harrego jako herszta zbójów górskich, by wnet ujrzeć go w roli księcia udzielnego.

Blondynka Ewi Ewa, i dumna brunetka Vivian Gibson, czarują widza swym wdziękiem, nasuwając mu na myśl odwieczne pytanie: — „Blondynka czy brunetka”? Obie są piękne, lecz jakże krańcowe różne...

Film pochodzi z wytwórni wiedeńskiej, choć rzecz dzieje się na Bałkanach, lecz musuje w nim radość... Prateru.

Film powyższy daje widzom dwugodzinną miłą rozrywkę, w atmosferze radości i bez-troski.

Czary

Niewolnica z Szanghaju.

Film ten przynosi zaszczyt nie tylko niemieckiej ale i europejskiej sztuce filmowej. Świadczy on, że berlińskie wytwórnie kinematograficzne doskonala się i europejską w szybkim tempie.

Dawno już na ekranach łódzkich nie widzieliśmy tak doskonale wyraźnych zdjęć, jak obecnie w kinoteatrze „Czary” w obrazie „Niewolnica z Szanghaju”.

Dramat ten — o poważnym interesującym scenariuszu, osnuty na tle ostatnich krwawych zmagani w Chinach, w których biorą udział dwa bataljony regularnego wojska chińskiego, armji generała Czang-Co-Lina, należały do tych filmów, które mamy rzadką sposobność do oglądania w naszym mieście.

Szalenie emocjonujące zdjęcia oryginalnych walk chińskiej armji północnej i południowej oraz epizody z walki obronnej europejskich dzielnic, zostały nakręcone pod Szanghajem i Kantonem.

Środki któremi reżyser operuje są niezmiernie proste, unikając sztucznych i wyszukanych afektów daje tem samem rzecz potężną, jak wyżej wspomniane, niebywałe sceny batalistyczne.

Rolę główną wytworza Bernard Goetzke, w doskonałej masce jako chiński generał, naczelny wódz armji północnej.

Nie ulega wątpliwości że Bernard Goetzke jest jednym z najbardziej fascynujących zjawisk świata filmowego. Zawsze pełną wyrazistością i niebywałą mimiką gra tego artysty, jest absolutnie pozbawiona nienaturalności. Same pojawienie się Goetzkiego, nazwiska na afiszu magnetyzuje i przyciąga tłumy publiczności.

Z niebywałą wdzięcznością odtwarza rolę niewolnicy, piękna i utalentowana artystka Carmen Boni.

„Czary” otworzyły sezon zimowy w sposób, który pozwala rokować jak najlepsze nadzieje co do dalszej linii repertuaru filmowego.

BAL KOSTJUMOWY ARTYSTÓW.

Przygotowania do wielkiego balu ostjumowego Artystów Teatru Miejskiego, który odbędzie się w salach Filharmonji z 9-go na 10-ty lutego, posuwają się w szalonym tempie.

Już teraz, uchylając dyskretnie rąbka tajemnicy, w jakiej trzymane są szczegóły, można powiedzieć, że atrakcje tego szlagieru karnawałowego przewyższą wszystko, co dotychczas w tym zakresie Łódź widziało. Kierownictwo artystyczne nad całością spoczywa w rękach reżysera Konstantego Tatarzkiewicza.

BAL — KOSTJUMOWY ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO.

Czy głosowa piękna pani?
Jeśli mam szczerze wyznać zdanie —
To jeśli wy urocze panie
Swą piękność przyniesiecie w dani,
To Filharmonja 9-tego
Tak się rozpięknij waszym czarem —
Tak rozpromieni ust pożarem —
Tak dekolcami roz ten... tego...
Ze choć atrakcje — będą prima
Kuligi, tańca rozłukaniem
Lecz z Wami, o wy — piękne panie
Nikt konkurencji nie wytrzyma.

Rozwój naszego przemysłu ludowego

Podjęcie intensywnej akcji celem ulepszenia sposobów produkcji

Przemysł ludowy wytwarza niemal we wszystkich dziedzinach wytwórczości, przerabia krajowy surowiec niemal we wszystkich jego gatunkach i zatrudnia kilka milionów ludności kraju rolniczej i drobno-mieszczańskiej sezonowo w okresie wolnym od innych prac zawodowych, przeważnie w ciągu pięciu miesięcy zimowych.

W miastach ten przemysł nieco odchyła się swym charakterem od typu ludowego i występuje pod nazwą domowego. Dzięki tej wielkiej w sumie pracy przynoszącej corocznie dużą ilość produktów tak użytkowych, jak i zbrojnych, przemysł ludowy pokrywa znaczną część zapotrzebowania krajowego, co nie jest bez znaczenia dla państwa, pomimo niewielkiego udziału tej produkcji w wywozie zagranicę.

W okresie rządów zaborczych przemysł ludowy był niemal w zupełnym zaniedbaniu, nie popierany wcale przez rządy, a w znikomej mierze przez społeczeństwo. Zamary on w b. dzielnicy pruskiej, wyparty i wynaradawiany niemieckimi wyrobami, zmalał bardzo w b. dzielnicy austriackiej, która stała się terenem eksportu dla przemysłu niemieckiego, a beładnie rozwijał się w b. dzielnicy rosyjskiej. W pierwszych latach państwowości polskiej położenie tego przemysłu niewiele się polepszyło z powodu braku funduszy na jego popieranie. Ministerjum Przemysłu i Handlu przeprowadziło ankiety rozpoznawcze oraz ustawy o popieraniu przemysłu ludowego, która została uchwalona w dniu 31 lipca 1924 roku.

Właściwa praca nad przemysłem ludowym zaczyna się dopiero od wejścia w życie wzmiankowanej ustawy, która wyznacza dwa fundusze, zasiłkowy i kredytowy, na poparcie przemysłu ludowego, oraz powołała do życia Komitet Popierania Przemysłu Ludowego przy Ministrze Przemysłu i Handlu, jako ciało doradcze. Komitet, w którego skład weszli przedstawiciele zainteresowanych Ministerjów (Skarb, Przemysł i Rolnictwo) i Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego oraz inne osoby ze świata społecznego i handlowego, zorganizował się dopiero w grudniu 1924 roku. Fundusz zasiłkowy służył na subwencjonowanie towarzystw propagandy, funduszu zaś kredytowego, którego istnienie ograniczono do połowy roku 1929, a który stanowi główny cel i wartość ustawy, wcale nie uruchomiono za poprzednich rządów.

O poważniejszej pracy w tych warunkach trudno było marzyć. Mimo tych trudności, dzięki wysiłkom Ministerjum Przemysłu i Handlu oraz niektórych towarzystw, szczególnie warszawskiego, przeprowadzono badania nad stanem przemysłu, uruchomiono lub poparto szereg kursów w zakresie tkactwa, koszykarstwa, kilimkarstwa i kroju i szycia i przygotowano projekty organizacji, służących popieraniu przemysłu.

Przygotowawcze prace wypukliły się w wydawnictwie Komitetu Popierania Przemysłu Ludowego, obejmującym cztery publikacje (nakładem M. P. i H.):

- 1) Organizacja popierania przemysłu ludowego;
- 2) Zarys przemysłu ludowego w Polsce;
- 3) Wiklina w Polsce;
- 4) Przemysł ludowy w województwach Wileńskim, Nowogródzkim, Poleskim i Wołyńskim (1927).

Podjęta akcja nabrała właściwego, żywego tempa dopiero w ostatnim roku, kiedy obecny Rząd przystąpił do pełnego wykonania ustawy i powszechnie ujawnił żywe zainteresowanie się rozwojem przemysłu ludowego. Uruchomiono fundusz ulgowego kredytu w P. K. O. (1927) i przeznaczono dla bazarów przemysłu ludowego, które mają za zadanie finansowanie wytwórczości ludowej i zorganizowanie handlu. Dzięki temu oraz akcji subwencyjnej powstał cały szereg nowych towarzystw, ogarniających swą działalnością nieknięte dotychczas tereny, oraz rozwinęły się lub zorganizowały bazy. Obecnie działają towarzystwa przemysłu ludowego: w Warszawie, Wilnie, Kościerzynie (to przenosi się do Torunia), Nowogródka, Brześciu n/B, Lublinie, Lwowie i Krakowie oraz organizują się w Poznaniu. Bazy przemysłu ludowego działają: w Warszawie, Wilnie, Kościerzynie, Brześciu n/B, Lwowie, Krakowie. Największy stopień rozwoju osiągnęło Tow. P. P. L. w Warszawie, rozwijając założony u siebie bazar do tego stopnia, że wywozi on obecnie zagranicę wyroby niektórych przemysłów zdobniczych, szczególnie kilimów (w ostatnim roku do samej Szwecji za 200,000 złotych), oraz prowadząc kilka kur-

sów stałych w Warszawie (tkactwa, kilimkarstwa i instruktorów przemysłu ludowego) i na prowincji, z których na szczególną uwagę zasługują stacja ceramiczna i kurs ceramiczny (garncarstwa ludowego) w Wiszniewie, kilka spółdzielni lniarsko-konopnianych (międlarnie), jedną przedalnię pokazową i inne. Inne Towarzystwa podążały za Warszawskiem w kierunku zakładania i uruchomienia bazarów oraz prowadzenia kursów w różnych gałęziach wytwórczości.

Program tej akcji, coraz większego niebie-

rajacej rozmachu, dotyczy przede wszystkim ulepszenia sposobów produkcji w myśl przesłanek ekonomicznych i zorganizowania handlu w zakresie przemysłu ludowego. Wobec wielkiej ilości różnych gałęzi przemysłu cała praca musi skupić się na kilku najważniejszych, jak przemysł tkacki wraz z pomocniczymi (roszarski, mędlarski i przedalniczy), kilimarski, wikliniarsko - korzykarski, ceramiczny, rzeźbiarski, plecionkarski, skórnicy. Niektóre z nich zatrudniają dziesiątki, a nawet setki tysięcy wytwórców.

Nowe rynki zbytu

powinny być wykorzystane przez kupców polskich

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan nadsyła nam następujący komunikat:

Istnieje możliwość zbytu spreparowanej musztardy na rynku tureckim.

Firma berlińska poszukuje zastępstwa eksporterów polskich dla masła i jaj.

Firma importowa z działu farbiarskiego w Konstantynopolu pragnie nabywać litopon z polskich fabryk.

Państwowy Instytut Eksportowy jest w posiadaniu wykazu obecnie obowiązujących cen wyrobów spirytusowych na rynku lotewskim.

Istnieją konkretne możliwości zbytu do Austrii w obecnej chwili na wszelkiego rodzaju makuchy ze względu na konkurencyjność, jednakże przedewszystkiem lniane.

Na rynku austriackim poszukiwane są silne kiełki słodowe i jęczmień browarniany, płacony od zł. 4.75—5 franko granica polsko-czechosłowacka Petrowice.

Z Czechosłowacji ogłoszono zapotrzebowanie na dobre grochy „Victorja” i zielona „Folgera” oraz wszelkie gatunki łubinu, siemienia lniane, wyka i peluszkę, koniczyne czerwone oraz otręby głównie żytnie i pszenne.

Istnieje duże zapotrzebowanie w Niemczech na import z Polski łubinu we wszelkich gatunkach, koniczyne czerwonej, wszelkiego rodzaju grochów. Zgłoszone zostało z Niemiec zapotrzebowanie na artykuły drogerijne.

Pewna firma niemiecka pragnie importować z Polski haki, kółka do butów oraz sznurawadła.

Austriackie stowarzyszenie kupców handlujących drzewem, pragnie nawiązać stosunki z polskimi firmami drzewnymi, wyrabiającymi obłogi do wyrobu deszczulek parkietowych.

Pewna firma angielska pragnie importować ramy do obrazów, celem dalszego reeksportu do Indji Brytyjskich.

Każda kobieta, która interesuje się zagadnieniami społecznymi i literackimi w Polsce i zagranicą, każda, która pragnie ulepszyć metody gospodarstwa domowego oraz posiadać stałe informacje o modzie, — prenumeruje

„Kobietę współczesną”

Ilustrowany Tygodnik Społeczno-Literacki

poruszający wszystkie zagadnienia, związane z życiem kobiety współczesnej.

Bezpłatne dodatki:

„MÓJ DOM” — zawierający piękne mody paryskie oraz szereg wskazówek gospodarczych — bibułkowe formy sukien, palt i t. d. — tablice robót i kroju.

„START” — dwutygodnik poświęcony sprawom wychowania fizycznego, higieny i sportów kobiecych.

Prenumerata wraz z dostarczeniem do domu:

Kwartalnie 14 zł., miesięcznie 5 zł.

Dla nauczycielek szkół powszechnych prenumerata ulgowa zł. 3.90 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Górnośląska № 20. Konto P. K. O. 14560

Z życia rzemieślniczego w Piotrkowie Trybunalskim

Zebranie w Towarzystwie Rzemieślniczym. Rzemieślnicy piotrkowscy za współpracą z Rządem

W piotrkowskim „Tow. Rzemieślniczym” w dniu 15 stycznia r. b. odbyło się zebranie rzemieślnicze wraz z przedstawicielami czeładników. Po zagajeniu zebrania przez p. L. Kopydłowskiego, prezesa Towarzystwa, zabral głos wiceprezes p. Wesołowski i zdał wy czerpujące sprawozdanie ze zjazdu rzemieślniczego, odbytego w Łodzi dnia 15 stycznia b. r. Następnie przemawiał p. R. Hortos, sekretarz Towarzystwa w sprawie założenia spółdzielni rzemieślniczej w Piotrkowie, co też zebrani uchwalili. Na zakończenie p. A. Wesołowski z okazji nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu przypomniał obecnym, co zrobiły dla kraju dotychczasowe rządy, uzale-

żnione od partyjników sejmowych, a co może zrobić rząd silny, jakim jest obecny z Marszałkiem Piłsudskim na czele, który w swej półtorarocznej pracy dał dowody niesłychanej energii.

Przemawiali jeszcze pp. L. Karbowski, S. Kaczyński, B. Hortos, M. Faustyn, Burakowski, Strzelczyk i Kruś popierając przedmówcę, a po wyczerpaniu mówców zebranie postanowiło przystąpić do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i wybrało trzech przedstawicieli do miejscowego Komitetu w osobach pp. prezesa L. Kopydłowskiego, wiceprezesa A. Wesołowskiego i I. Karbowskiego. *Rzemieślnik.*

Zeznania o obrocie

należy składać do 15 lutego

Jak informują nas władze skarbowe przedsięwzięcia handlowe kategorii I i II, przemysłowe do kategorii V, zajęcia przemysłowe la i b kategorii oraz samodzielne wolne zawody obowiązane są do dnia 15 lutego r. b. złożyć na urzędowych formularzach zeznania o obrocie w celu obliczenia podatku przemysłowego za rok 1927. Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe należące do kategorii niższych, niż wyżej, mogą także składać zeznania o obrocie, korzystając z uprawnień tylko w tym wypadku jeśli na poparcie podanego obrotu wyrażą gotowość przedłożenia ksiąg handlowych z dokumentami i rachunkami. O ile księgi nie zostaną uznane za nieprawidłowe i nieuczciwe, władze skarbowe będą musiały ustalić obrót ściśle podług tych ksiąg. (p)

Łódź wywozi wełnę

do Palestyny

Palestyńsko-polska izba handlowa w Tel-Awivie powiadomiła łódzkie organizacje gospodarcze, że podjąć się może eksportu surowej wełny owczej produkowanej w znacznych ilościach zarówno przez Palestynę, jak i przez inne kraje Bliskiego Wschodu. W celu uskutecznienia importu tej wełny, reflektujące na zakup jej firmy łódzkie winny skomunikować się bezpośrednio z palestyńsko-polską izbą handlową, która w każdym poszczególnym wypadku postara się o przedłożenie jaknajtańszych ofert palestyńskich eksporterów. Jak się dowiadujemy, powyższa oferta palestyńsko-polskiej izby handlowo-przemysłowej wywołała w kołach gospodarczych łódzkich duże zainteresowanie. (p)

Zaliczki na podatek obrotowy

można jeszcze wpłacać

Z dniem 15 stycznia r. b. upłynął termin wpłacania czwartej zaliczki na podatek przemysłowy za rok 1927 dla tych przedsiębiorstw, które nie prowadzą ksiąg handlowych i nie wpłacają podatku co miesiąc.

Do tego terminu dolicza się okres ulgowy 14-dniowy w ciągu którego płatnicy mogą podatek uiścić w Kasie Skarbowej bez kary za zwłokę.

Język niemiecki

w szkolnictwie handlowym

Wobec wznowienia rokowań handlowych z Niemcami i możliwości doprowadzenia ich do pomyślnego skutku, władze szkolne zamierzają zreferować naukę języka niemieckiego w szkołach handlowych.

Reforma ta polegałaby na bardziej praktycznym ujęciu przedmiotu tak, aby wychowawcy szkół zdobyli możliwość swobodnego posługiwania się językiem niemieckim w stosunkach handlowych. (U)

Szkoła przygotowawcza

(7-mio kl. prywatna powszechna)

Marji Wesołówny, ul. Piotrkowska 84

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7-10 i gruntownie przysposabia do szkół średnich. Przy szkole zakład freibolski z ogrodem dla dzieci od lat 4. Liczba dzieci ze względu na wychowawczych ograniczona. Dla niezdolnych ulgi 79-3 w opłacie szkolnej.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, dnia 21 stycznia 1928 r. (R. W.)

GOTOWKA.

Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,45—43,445
Paryż — 35,04
Praga — 26,415
Wiedeń — 125,62
Włochy — 47,20
Szwajcaria — 171,75
Kopenhaga — 238,75

Tendencja bez zmiany

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 136
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 163—162,75—163
Bank Przem. Lwów — 107
Bank Zachodni — 34
Bank Zw. Sp. Zarob. — 92
Spłes — 155
Grodzisk — 13
Sita — 93
Węgiel — 100—100,50
Lilpop — 41
Modrzejów — 43—42
Ostrowieckie — 83—83,50
Rudzki — 49—50
Starachowice — 61,75—60,75—61
Dolarówka — 63,50—63,75
50% Pożyczka Konwers. — 66,75
80% Listy zast. m. Warszawy 80,25
4 1/2 Listy zast. m. Warszawy — 57 — 57

Tendencja utrzymana.

== Czytajcie „Hasło Łódzkie” ==

Ważne dla P. P. Rzemieślników!

Żelazo handlowe w wielkim wyborze dla kowali i ślusarzy
Stal: resorową, narzędziową, wrzecionową i t. p.

oraz **narzędzia**
dla wszelkich rzemioł

poleca ze składu firma

„ELIBOR”

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

„Ł. J. BORKOWSKI”

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70.

Telefony: 4-94, 1 84.

159-1

8-kl. KURSY GIMNAZJALNE

w zakresie programu gimn. państwowego

A. WIERZBICKIEGO

166

ul. Piotrkowska 85

Zapisy na rozpoczynający się nowy semestr do klas od II-iej do VIII-iej włącznie przyjmuje kancelaria codziennie od 6-iej do 9-iej wiecz. **NAUKA CODZIENNIE** od 7,15 wiecz. Początek nauki 3 lutego r. b.

Kursy mieszczą się w oddzielnym budynku i posiadają gabinet fiz. chem. oraz najnowsze pomoce naukowe.

OPLATY NISKIE.

DLA NIEZAMOŻNYCH ULGI

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś

Największy i najwspanialszy film
 wszystkich czasów!!!

BEN-HUR

Wielki dramat w 12 aktach.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Ramon Novarro

Kathleen Key

Francis Buchman

82

Następny program: „Tragedja ulicznic”

Kupcy, Przemysłowcy

**PARYŻA, BERLINA
 LONDYNU, NEW-JORKU**

oraz innych stołic świata dawno zrozumieli, że jedynie za pomocą

świecnej reklamy

dorobić się można — teraz kolej na

— ŁÓDŹ —

Biuro nasze po dostępnej cenie przeprowadza wszelką reklamę świecną na szczytach, kioskach, słupach, przed sklepami oraz w wystawach sklepowych,

Uprawnione przez elektrownię biuro inst.

„ELEKTROPRACA”

ul. Trauguta 4, Tefon 69-08.

Kino „Mimoza”

74-7

KILIŃSKIEGO 176.

Od dnia 17 do 23 stycznia 1928 r. włącznie **Największe arcydzieło filmowe doby obecnej, którem się zachwycą cały świat!**

Niewinnie posądzony

Najpotężniejszy dramat sensacyjny bieżącego sezonu, z życia fantastycznego wschodu z udziałem niezrównanego artysty

Ryszarda Barthelmessa.

Następny program: **„Symfonia zmysłów”**

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3-iej, w dnie powszednie o godz. 4-iej.

Do akt. № 2131 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczarskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1928 r., od godziny 10-iej rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej № 74 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Tani Tepler i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 800.

Łódź, dnia 9 stycznia 1928 r.

KOMORNIK 169
 L. Wąsowski.

Do akt. № 39 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 7 lutego 1928 r., od godz. 10-iej rano w Łodzi, przy ulicy Senatorskiej № 28 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Geclia Wilczycha składających się z przedmy ocenionych na sumę 4480 zł.

Łódź, dnia 17 stycznia 1928 r. 170

KOMORNIK
 L. Naborowski.

Dr.

P. Klinger

Piotrkowska 51
 spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów
 Godziny przyjęć: od 9—12 4—8
 Panie od 4—5 w niedziele i święta od 10—12. 75-8

Do sprzedania

pianino

zupelnie nowe z powodu wyjazdu. Władomocność Aleje Kościuszki № 11, dozwolęwać się od 12—2, W. Lasocki.

Ogłoszenia drobne

Medie sypialnia, na sionową kość stylową, garderoby, szafy, tozka, pojedyncze i całe komplety sprzedaje na raty stolarnia, Lubelska № 6 przy Napiorkowskiego. 161

Ogłoszenie

PRZYJMĄJĘ suknie do haftu, bieliznę oraz naszywanie sukien cekinami, perłkami, po cenach przystępnych. Ulica Targowa 33 m. 22.

Pianino

nowe sprzedam. ul. Cegielińska 27 m. 14.

Zaginął

pies rasy szpiców, odprowadzić za nagrodą do dyrekcji cyrku, al. Kościuszki № 73. 158

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokiclińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Od wtorku, dnia 17 do poniedziałku, dnia 23 stycznia 1928 r. włącznie.

Dla dorosłych początek seansów o godz. 6, 8 i 10. Program № 3
 Dramat historyczny w 9-ciu aktach

Piotr Wielki

W rolach głównych:

Emil Jannings i Bernard Götze

NAD PROGRAM:

Fragmety z obrazu p. t. **„Abisynja”.**

Następny program: **„ZEW MORZA”**

Dla młodzieży pocz. seansów o godz. 2 i 4

Wyprawa myśliwska do Abisynji

Sensacyjne przygody nieustraszonego podróżnika w 8-miu częściach.

Nad program:

„HURAGAN”, komedia w 2 aktach.
 Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
 Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.
 W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne. 144-5

UWAGA: Łódź, Karola 18

Biuro Handlowo-Komisowe Pośrednicze oraz wszelkich zleceń

„FORTUNA”

właściciel Stanisław Koperski

BIURO pośredniczy w kupnie i sprzedaży: majątków ziemskich, nieruchomości, willi, fabryk, sklepów, lokacje kapitałów i t. d.

BIURO wykonywa przepisywanie na maszyna.h i tłumaczenia z języków obcych. Dział podan, przepisywań i tłumaczeń prowadzi b. kierowniczka Biura Porad i Zleceń Prawnych „Wiedza”. 121-2

Szwejsowanie

polamanych, wytartych części maszyn gospodarczych oraz maszyn fabrycznych, samochodowych i rolniczych, na poczekaniu po cenach niskich

L. T A B E R, Główna 36.

(Uwaga: Wyrób aparatów i palników do spajania oraz reperacja takich.

Zakład stolarski

Specjalność

skrzynki radjowe

ŁÓDŹ

ul. Sienkiewicza 62. 120-1.

J. N. Grynholc

Łódź, Piotrkowska 37

Zakład piecyków i kuchen

kaflowych szamotowych przenośnych

także przedsiębiorstwo robót.

Posadzka terrakotowa i glazura ścienna.

Krajowa i zagraniczna. 307-8

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli, po cenach niżej konkurencyjnych 272-11

J. Olejniczak, Główna 14

UWAGA: Szkoło inspektowe w wielkim wyborze.

LUSTRATA TREMA

NA ŻADANIE NA SPŁATE

FABRYKA LUSTER I SZLIPIERNIA SZKŁA
ALFRED TESCHNER

ŁÓDŹ JULIUSZA 20

RÓG NAWROT / TEL. 40-61 / 63 4



Maskaradowe kostjomy!

Damskie na wypożyczenie

M. Naborowski

ul. Gdańska Nr. 64 m. 12.

Eleganckie palta damskie

poleca 89-10

Magazyn wytwornej Konfekcji

Z. Gliksman

ul. Główna 1 róg Piotrkowskiej.

UWAGA: Na raty i za gotówkę.

Pokój

umeblowany w centrum miasta, najchętniej z telefonem poszukiwany od zaraz.

Oferty z podaniem czynszu miesięcznego do Administracji „Hasła” pod „555”

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnośnienie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetry: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekst (10 łamów) wiersz milimetry 12 gr., zwyczajne 3 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 30 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.